Nr 139. Kraków, Wtorek 21 Czerwca 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plehn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 20 czerwca.

Niby nas bardziej nie zdziwiło, jak takt jakiś i poczucie przyzwoitości ze strony takich organów opinii publicznej, jak *N. Freie Presse.* Że uroczystości w Pradze były solą w oku redaktorów z ulicy Fichtego, nie dziwi nas to wcale; ale sądziliśmy, że należało zaczekać przynajmniej, aż uroczystości się skończą, chcąc sąd o nich wydać. Tymczasem przyjaciółka nasza już teraz wystąpiła z śmieszną wprost apostrofą do Polaków, wyrzucając im, że, niepomni na stosunki swoich braci w zaborze rosyjskim, ucztują przy jednym stole z dziennikarzami rosyjskimi. Należało, powiadamy, zaczekać, aż skończą się te uczty i przemówienia, aby ocenić zachowanie się stron, biorących w nich udział.

Polacy nie mogli przedewszystkiem Czechom, jako gospodarzom, zapowiadać, kogo, oprócz nich, zaprosić mają do Pragi. Polacy nie wybierali sobie towarzystwa, a gdy się w niem znaleźli, musieli, jako goście, czekać na sposobność, aby swoje stanowisko zaznaczyć. To się też stało, gdy się sposobność ku temu nadarzyła, a dzisiaj, po niedzielnych przemówieniach reprezentantów polskich, przedwczesny artykuł *Neue Freie Presse* stał się wprost śmiesznym, skutkiem swej bezprzedmiotowości. Polscy goście z Galicyi skorzystali rzeczywiście z rzadko nadarzającej się sposobności, aby wobec przedstawicieli dziennikarstwa rosyjskiego dać wyraz opinii, jaka panuje w kraju o stosunkach polsko rosyjskich. Nikt im w tem nie przeszkadzał; powiedzieli, co uważali za stosowne. Dzisiaj jeszcze nie można oceniać doniosłości tego spotkania, zanim autentyczny tekst przemówień do nas dojdzie; na wszelki sposób jednak nie miała *Neue Fr. Presse*, przed temi przemówieniami, najmniejszej podstawy do twierdzenia, że Polacy rzucili się w objęcia Rosyan.

W drugiej części swego artykułu rzuciła się *Neue Fr .Presse*, jak padalec, na sędziwego dra Władysława Riegera, kładąc mu w usta, podczas onegdajszej uczty na Sofijskim Ostrowie, słowa, których on nie wypowiedział wcale. Wedle fałszywej, jak się pokazuje, relacyi *Neue Fr. Presse*, miał weteran czeskich mężów stanu, wypowiedzieć wojnę Niemcom i wezwać Czechów do obrony zagrożonego przez nich tronu i państwa. Czy i o ile byłby dr. Rieger minął się z prawdą, głosząc takie wezwanie, opierając się na agitacyi prusofilów austryackich, wchodzić w to nie chcemy; stwierdzamy jednak, że dr. Rieger bardzo łagodnie obszedł się z Niemcami, zadowalniając się wskazaniem Czechom zadania, którego spełnienie leży w zakresie ich obecnych obowiązków politycznych.

Bezsilna złość, połączona z kłamstwem, przemawia z łam *Neue Fr. Presse* nie po raz pierwszy i pewnie nie po raz ostatni.

Rozruchy w kraju.

Kraków, 18 czerwca.

Donoszą z Wiednia, że w sobotę po południu odbyła się przeszło trzygodzinna rada gabinetu, a przedmiotem jej obrad były rozruchy w Galicyi. Na podstawie urzędowych wiadomości z ostatnich 24 godzin, stwierdzających, „że spokoju nigdzie nie naruszono“, odstąpiono od pierwotnej myśli zarządzenia wyjątkowych środków, a postanowiono poprzestać na dotychczasowych zarządzeniach wojskowych.

Widać więc z tego, jak niemniej z odezwy, wydanej do gmin przez starostwa w Jasielskiem i Gorlickiem, że noszono się z myślą zarządzenia *Standrecht'u* w tych okolicach kraju. Jeżeli jednak tego środka nie użyto, to, mimo tego, akcya główna spoczęła w ręku wojska. Jak z Jasła donoszą, ma miasto wygląd prawie wojenny. Coraz to nowe oddziały wojskowe nadchodzą, gdy drugie wracają. Oficerzy w odznakach służbowych uwijają się po mieście; podoficerzy na rowerach rozwożą i przywożą raporta. Zdaje się, iż wojsko już pojawieniem się swojem działa deprymująco na ekscedentów, gdyż, o ile dotąd wiadomo, nie uczyniło ono dotąd użytku z broni palnej, ni siecznej, a 10 ofiar w ludziach zapisać należy na rachunek żandarmeryi.

Z okolic, w których biwakuje wojsko, nadchodzą skargi, że ludność wiejska ponosić musi na jego utrzymanie znaczne ciężary, gdyż dostarczać musi, naturalnie bardzo licho płatnych, podwód i obiadów, co nie jest rzeczą łatwą w obecnym przednówku. Przypuszczamy, że i za te obiady wojskowość płaci pewną taksę; będzie to jednak cena, nie zostająca w stosunku do wygórowanych cen produktów w wyniszczonych okolicach.

Z temi zarządzeniami należy bardzo być ostrożnym; kończy się bowiem na tem, że ciężary ponosić musi nie ten, co zawinił, lecz spokojny włościanin, który pozostał w chacie i w rozruchach udziału nie bierze. A przecież włościanin ten nie powinien osobno ponosić ciężarów na utrzymanie spokoju, bo on już w tym celu wysokie płaci podatki. Nie pojmujemy także używanego obecnie sposobu prowiantowania wojska, wysłanego w zagrożone okolice. Jeżeli w czasie manewrów dziesiątki tysięcy ludzi ma prowiant własny, dlaczegożby tej sztuki nie można zastosować do kilkuset ludzi, gdy tego, nie manewry, lecz faktyczna wymaga potrzeba?

Krakowski organ klubu Stojałowskiego zamieszcza pismo dra Włodzimierza Lewickiego, w którem ten kandydat poselski „wobec niegodnych insynuacyj“ miotanych na „jego stronnictwo“, jakoby podczas agitacyi wyborczej pobudzało do rozruchów przeciw żydom, protestuje, jakoby on, lub ktokolwiek z jego stronnictwa do rozruchów podburzał, i zapowiada, że użyje wszelkich środków, aby wykryć właściwych sprawców „nieszczęścia“. „Wierzę, pisze kandydat ks. Stojałowskiego, że znajdziemy tę rękę niegodziwą, jesteśmy bowiem na dobrej do tego drodze“.

Pozwoli jednak p. L., że na tej drodze wykrycia zbrodniczej ręki towarzyszyć mu będą także inni ludzie, nie mniej od niego zasługujący na publiczne zaufanie. W liczniejszem towarzystwie łatwiej przyjdzie nam dokonać chwalebnego dzieła. Na razie pragniemy ułatwić kandydatowi księdza prałata tę szlachetną robotę przez wskazanie na odezwę do urzędników w Sanockiem, przytoczoną przez nas w poprzednim numerze. Przecież są na niej podpisani ludzie, jak przypuszczać wolno, znani p. kandydatowi. Po tej nitce dojdziemy do kłębka. Bo jeżeli takie nikczemne odezwy rozsyłano do urzędników, na których krytyczny zmysł przecież także liczono, to jakże dopiero brzmieć musiały odezwy wyborcze do włościan, obliczone jedynie na ich fanatyzm polityczny i brak oświaty?! To, co p. Lewickiemu podoba się nazywać „niegodną insynuacyą“ musi w oczach mniej interesowanych od niego w tej sprawie ludzi, uchodzić za fakt pozytywny tak długo, aż wykryje się, że odezwy wzmiankowane, nie mówiąc już o innych sztuczkach agitacyjnych, są falsyfikatem. Na razie jednak trzeba się koniecznie liczyć z faktami i z materyałem istniejącym, chcąc pochwycić „niegodziwą rękę“.

Z **Gorlic** donoszą nam pod datą wczorajszą:

Wczoraj rano aresztowano w okolicznych wsiach i przyprowadzono do tutejszego sądu pod eskortą żandarmów i wojska 30 ekscedentów. W ciągu dnia wzrosła ta liczba do 60, — a do chwili, kiedy to piszę, siedzi pod kluczem tutejszych sądowych aresztów, osławionych z swej ciasnoty, ciemności i wilgoci, — z górą 100 podejrzanych. Wyrazu „siedzieć“ użyłem bardzo hyperbolicznie, bo jakże tu mówić o „siedzeniu“ cóż dopiero o leżeniu?) stu kilkunastu ludzi, tam gdzie miejsca tylko na kilkunastu! Jeśli się zważy, jak straszny panować musi zaduch w kaźniach, tak ogromnie przepełnionych, pozbawionych najpierwotniejszej wentylacyi, gdzie ludzie stłoczeni stać tylko mogą wygodnie koło siebie a już do siedzenia kolejno się muszą zmieniać, że więc o wypadek uduszenia poprostu lub zatrucia szkodliwemi gazami nie trudno, to przyjąć należy z uznaniem wiadomość, iż przełożony tutejszego sądu postanowił podobno natychmiast skorzystać z przysługującego mu prawa i znaczną część inkwizytów tymczasowo wypuścić, zwłaszcza że wielu z nich okazało się albo zupełnie nic, albo w małym stopniu winnymi.

Zarządzenie takie byłoby przy tych warunkach, w jakich obecnie znajdują się areszta gorlickie, i o których mało doświadczone nosy i nerwy nie mogą mieć pojęcia, nietylko racyonalnem i humanitarnem, ale po prostu nawet koniecznem, gdy każda godzina sprowadza świeże tłumy aresztowanych.

Są to po największej części robotnicy miejscowych kopalń i fabryk, niektórzy jako dozorcy niezbędni przy ruchu. To też gromadne te aresztowania nie mało nabawiają kłopotu nafciarzy okolicznych, z których kilku dla braku sił wstrzymać musiało roboty.

O nowych ekscesach od dwóch dni już nie słychać. Może nie brakło namiętności, ale brakło karczem do burzenia. Ostatnio padły ofiarą w istocie dzikiego rabunku i gwałtu w nocy z 16 na 17 bm. szynki w Ropicy Ruskiej i Sękowy. Tam hulano już, jak nigdzie, nie ograniczając się na kradzieży papierosów i piciu piwa.

Jakkolwiek zdaje się już być spokojnie zewnątrz i nie widać już chmur, burzą grożących w postaci gromad chłopskich, ale barometr urzędowy nie zapowiada dotąd pogody. Czuć też w powietrzu, że ma racyę. Na wszystkie strony rozsyła tutejsze starostwo oddziały wojska, a patrole pod bronią dniem i nocą czuwają przy ocalałych dotąd a najbardziej zagrożonych szynkach Bergmana, Landaua t. zw. „Szmerlina“ i we dworze p. hr. Skrzyńskiego. Wczoraj posłano też wojsko do Rzepiennika Strzyżewskiego, gdzie stan umysłów ma być groźnym.

Nie doszły też, zdaje się, do równowagi umysły i tutejszego pospólstwa. Bo też, co prawda, żydzi zachowaniem swem nie oddziałują łagodząco. Ironiczne śmiechy i głośne oznaki radości z ich strony, towarzyszące gromadom aresztowanych, fakt gorszący i w całem mieście wywołujący oburzenie, iż znalazły się dwie żydówki, które *à propos* nie doszłej do skutku procesyi, pozwolić sobie miały, w obecności wielu świadków, publicznie na nieprzyzwoity żart o tym obrządku religijnym, za co zamknięte zostały w areszcie śledczym: wszystko to nie świadczy o zupełnie niewinnem zachowaniu się i dobrej woli naszych współobywateli starozakonnych, których odwaga z przybyciem wojska zadziwiająco, ale trochę nadto urosła.

Zaznaczam to i dla bezstronności opisu i *ad usum* tych panów w Wiedniu, którzy wyzyskują obecne zajścia dla wykazania strasznego barbarzyństwa polskiego ludu, nie wspominając naturalnie, że skutek bywa zawsze poprzedzony przyczyną i nie zwracają uwagi na to, że wezbrana rzeka rwie tamy i sprowadza nieszczęścia nie dlatego, że w niej zła woda, ale że biły pewnie deszcze. Dla osuszenia łez wiedeńskich (podobnych do łez z nad Nilu) warto zaznaczyć, że wśród zaburzeń ostatnich nie ma dotąd jednego pobitego między „ofiarami“ rozruchów, ale za to kilkanaście trupów i ciężko rannych między napastnikami.

Dodatkowo donoszę, iż wczoraj wieczorem przybył tu pociągiem z Jasła p. namiestnik. Godzinę zabawił w budynku tutejszego starostwa, gdzie przedstawili mu się reprezentanci władz i gdzie wysłuchał raportu o zajściach, poczem wieczornym pociągiem odjechał do Jasła.

D. X.

Uroczystości w Pradze.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“).

Praga, 17 czerwca.

(ak.) Przyznaję, że jeszcze nigdy nie wyjeżdżałem z taką radością w misyi sprawozdawczej, jak tym razem, na uroczystości czeskie. Jeżeli bowiem gdzie, to w Złotej Pradze można być pewnym, że sprawozdawca zamiejscowy nie tylko nie napotka na żadne trudności, ale i owszem wszędzie, na każdym kroku znajdzie ułatwienia w swojej, pełnej odpowiedzialności pracy. Nadzieje moje istotnie nie zawiodły. Dziś rano stanąłem w Pradze i, przyjęty nader serdecznie, znalazłem się w przeznaczonem dla siebie mieszkaniu. Dla gości polskich, słowieńskich i serbskich przeznaczono dwa wspaniałe hotele: *Saski* i *Monopol.* Leżą one w śródmieściu, tuż obok *Przikopów,* są urządzone pięknie i z komfortem. Przewodniczący sekcyi mieszkaniowej, radca miejski p. Vendulak, z serdeczną uprzejmością udzielił mi wyjaśnień na staromiejskiej *radnicy,* dokąd po informacye się udałem. Tam też, w dumnej a przepięknej siedzibie zarządu miasta, urzęduje komitet zjazdowy. W mieszkaniu swojem znalazłem wszystkie potrzebne mi odznaki i bilety, ułatwiające mi wstęp na trybuny, na zebrania, uczty i widowiska. O każdej, najdrobniejszej rzeczy, gościnny Czech pamiętał. Wszyscy się siłą na to, aby u przyjemnić nam pobyt w ich „Złotej Pradze“.

Miasto całe już dziś w uroczystą poczyna się przybierać sukienkę. Mieszkańcy Czesi, w myśl odezwy starosty Podlipnego, aby hasłem ich było *„Krasna Praha! — slavna Praha! — ceska Praha!“* domy swe stroić poczęli pięknie i uroczyście. Zewsząd powiewają chorągwie o barwie narodowej czerwono-białej, wszędy zieleń i kwiaty. Przepyszny widok przedstawia *Vaclavske Namesti.* Ustawiono tam aleę olbrzymich słupów, u których powiewają wielkie chorągwie narodowe. Wszystkie główne ulice, któremi będzie przesuwał się w niedzielę uroczysty pochód, od królewskich Winohradów po *Przykopy,* zdobne będą w taką aleę czerwono białych masztów. W mieście całem gorączkowa praca — wszyscy przyłożyć chcą cegiełkę do wspaniałej uroczystości. W wielu miejscach wznoszą wielkie trybuny. W całej Pradze nie ma prawie sklepu, któryby nie umieścił na wystawie swej portretu, biustu lub fotografii Palacky'ego. W oknach księgarskich wystawiono liczne broszury, popularnie traktujące o życiu i zasługach wielkiego Czecha. Zjazd zapowiada się imponująco i wedle wszelkich obliczeń, Praga gościć jutro będzie z górą 100.000 przybyszów. Uroczystości Palacky'ego, staną się jedną wielką manifestacyą słowiańską.

Przez cały piątek pociągi zwyczajne i nadzwyczajne zwoziły licznych gości. Na dworcu witali przyjeżdżających członkowie komitetu i odwozili do mieszkań, które gościnni Czesi dla gości przygotowali. Polaków umieszczono w pierwszorzędnych hotelach. Aby uniknąć powtarzania się, nie będę w tem miejscu wyliczał nazwisk wszystkich tych, którzy przybyli, aby uczestniczyć w święcie narodowem Czechów; w całości obrazu, jaki roztoczyć się będę starał przed czytelnikami *Nowej Reformy,* znajdziecie nazwisko każdego, kto tu przyjechał z słowiańskich przedstawicieli. W hotelach komitet pod dzielnem przewodnictwem radcy miejskiego Vendulaka przygotował dla gości wszystkie bilety wstępu na zebrania, bankiety, przedstawienia i piękne odznaki. Odznaki wyobrażają biust Palacky'ego a u spodu wyryte są cyfry 1798—1898. Są one zrobione z metalu w postaci szpilki; całość umieszczona na kokardce czerwono białej. Nam dziennikarzom, rozdano prócz tego odznaki, wyobrażające „pióro“. Nadto każdy z gości znalazł na swojem stole w hotelu obszerne dzieło o Palackym i plan miasta Pragi.

Powitania.

Serdecznie witano delegatów polskich w ciągu całej ich podróży przez Czechy do Pragi. Na dworcach w Czeskiej Trzebowy, Pardubicach i Kolinie zebrały się tysiące publiczności. Wznoszono okrzyki *„Na zdar!“* i *„Slava!“*. W Kolinie zasypano formalnie kwiatami wagon, polskich wiozący gości. Wszędzie przemawiali delegaci tych miast, odpowiadał krótko a serdecznie prezydent miasta Lwowa Małachowski. Na dworcu praskim zjawiła się stutysięczna publiczność. Panie podawały gościom polskim wspaniałe bukiety. Wiceburmistrz Pragi Srb przemówił ciepło: „Jeżeli Wam, delegaci Krakowa i Lwowa, rękę podaję, to bądźcie przekonani, że całem sercem zawołają ze mną reprezentanci narodu czeskiego: Niech żyją polscy bracia!“. Imieniem polskich gości odpowiedział prezydent Friedlein, podnosząc solidarność czesko-polską i wznosząc serdeczne „Niech żyje“ na cześć narodu czeskiego.

Osobno witano dziennikarzy polskich, których imieniem mówił prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Zajączkowski.

Bankiet na Zofince.

W celu wzajemnego poznania się, Rada miasta Pragi w piątek wspaniałym podjęła gości bankietem. W prześlicznej, obszernej sali na wysepce Zofince, zjawili się prawie wszyscy delegaci. Stawili się tu tedy: prezydenci miast Krakowa i Lwowa, Friedlein i Małachowski. Kraków reprezentowali nadto adwokat Doboszyński i redaktor Chyliński. Do deputacyi lwowskiej należeli pp: Michalski, prof. Kalina i Walichiewicz.

Licznie zebrało się poselstwo. Przybyli: Sokołowski, Lewicki, Merunowicz, Potoczek, Danielak, Barwiński, Wachnianin, Szuklje, Biankini, Kramarz, Spindler, Zaczek, Skala, Horzica, Radimsky, Brzeznowsky, Kaftan i wielu innych sejmowych posłów czeskich.

Na miejscu naczelnem zasiadł sędziwy parlamentarzysta, Władysław Rieger, zięć Palacky'ego. Obok niego reprezentanci rosyjscy: generał Komarow i profesor uniwersytetu z Moskwy Brandt: dalej siedział prof. Spasowicz, prof. Dembiński ze Lwowa, burmistrz Lublany Hribar. — Przy osobnym stole, przy którym zasiadła znakomita artystka *Narodnego Divadla* i urocza żona posła, pani Laudova-Horzicowa, znaleźli się reprezentanci polskiego dziennikarstwa, kilku posłów i znany artysta malarz, Jan Styka.

Gdy zebrali się już wszyscy, podano wieczerzę, wśród której dzielnie grała praska kapela, a prześlicznie śpiewał 200-głosowy chór Towarzystwa „Hlahol“. O godzinie 9-tej wieczór powstał burmistrz miasta Pragi, dr. Podlipny, postać nad wyraz sympatyczna. W dłuższej przemowie powitał gości i podniósł znaczenie uroczystości Palacky'ego. Powitał przedewszystkiem na pierwszem miejscu braci-Polaków, potem zwrócił się ze słowy powitania do Słowaków, Słowieńców, Serbów, Kroatów, Rosyan i Rusinów. — Profesor moskiewskiego uniwersytetu, Brandt, wzniósł *Slava* na cześć narodu czeskiego. Następnie przemówił gorąco poseł Sokołowski. Treść przemówienia naszego delegata znacie już z telegramu, który wysłałem. — Tu nadmienię tylko, że mowa ta, gorąca, podniosła, dotknęła ważnych wypadków politycznych i znaczącym była wyrazem obecnej łączności Polaków z Czechami. Olbrzymie oklaski towarzyły wywodom dr. Sokołowskiego. Gdy skończył, zewsząd cisnęli się zebrani, aby uścisnąć rękę polskiego delegata.

Przemawiało jeszcze kilku innych mowców, poczem o godzinie 12 zakończyło się to pierwsze zebranie.

Praga, 19 czerwca.

Po uroczystem odsłonięciu biustu Franciszka Palacky'ego w Panteonie Muzeum czeskiego odbył się wczoraj po południu wspaniały bankiet w salach sofijskich. Zebrało się na nim przeszło czterystu biesiadników. Przy głównym stole, ustawionym w poprzek sali zasiedli: w pośrodku burmistrz Pragi dr. Podlipny, po prawej ręce od niego, prezydent dr. Małachowski, prezydent Friedlein, dr. Herold, Kramarz i ks. Ferdynand Schwarzenberg i t. d., po lewej zaś br. F. L. Rieger, generał Komarow, radca dworu prof. Jagicz, poseł Bianchini, hr. Harroch, prof. Smiczіklas, dr. Bleiwaiss i t. d. Na przeciw nich przy tym samym stole zajęli miejsca: wice-burmistrze Pragi Vlczek i dr. Srb, prof. Smolka. poseł Sokołowski, dr. Kalina, Michalski, prof. Braf, Gregr, prof. Brandt i t. d. Przy innych stołach spostrzegliśmy wśród gości: B. Grabowskiego, Merunowicza, Pepłowskiego, Beauprégo, Stykę, Lutomskiego, Dobrowolskiego, Rzepeckiego i wielu innych. Praga i jej przedmieścia reprezentowane były przez członków Rady miejskiej i burmistrzów, równie jak uniwersytet i politechnika, przez rektorów i profesorów. Nie brakło też przedstawicieli wszelkiego rodzaju czeskich instytucyj i korporacyj. Swiat dziennikarski i artystyczny stolicy, zgromadził się prawie w komplecie.

Szereg toastów rozpoczął swem przemówieniem przewodniczący komitetu uroczystościowego, radca miejski, Voitl. W przemówieniu tem, nawiązując do zasług Palacky'ego wobec odrodzenia się narodu czeskiego, wzniósł on trzykrotny okrzyk na cześć cesarza Franciszka Józefa, za którego rządów dokonało się to odrodzenie. Następnie, dr. Podlipny, podał do wiadomości zgromadzonych, że w imieniu obecnych na bankiecie narodowości będzie z każdej z nich jeden mówca przemawiać i wniósł w imieniu miasta Pragi toast na cześć gości słowiańskich.

Po ucichnięciu gromkich okrzyków *„Slava!“* *„Zivio!“* *„Niech żyje!“* i *„Hurra!“*, oraz burzy oklasków, przemówił poseł dr. Kramarz. Zaznaczył on na wstępie doniosłość przybycia gości słowiańskich do Pragi właśnie w tej chwili, gdy ważą się losy przyszłego ustroju Austryi. Czesi nie pragną czego innego, jak sprawiedliwości. Wiedzą oni, że chwila obecna jest niezmiernie doniosłą, gdyż nie rozchodzi się tu tylko o rozporządzenia językowe w Czechach, lecz o tę walkę, jaką niemieckość wypowiedziała Słowiańszczyznie na Morawach, w Poznańskiem, na Śląsku, w Styryi i Krainie. Jest to walka dwóch światów, sprawiedliwości i prawa, z hegemonią i gwałtem. Czesi nie wywołali tej walki, bo w naturze Słowian nie leży skłonność do uciskania innych narodów. Przewodnią ideą Palacky'ego było równe prawo dla wszystkich.

„Tego samego — rzekł mowca — domagamy się także zarówno dla siebie, jak dla Niemców. To jest nasz program, któremu zostaniemy wierni“. „Byłoby niewdzięcznością — mówił on dalej — gdyby teraz nie wspomniano o zasługach tego polskiego męża stanu, który tyle ucierpiał za to, że chciał narodowi czeskiemu przywrócić jego prawa językowe. Jedno jest pewnem, że wszystkie ludy słowiańskie złączone są węzłem, którego żadna siła w świecie nie jest w możności rozerwać. Węzeł ten stanowi solidarność, nie wpływającą na polityczne zjednoczenie, ani nie przeszkadzającą żadnemu szczepowi zachować swą indywidualność. Palacky nie był wojownikiem, który burzył dawne państwa, a na ich gruzach stawiał nowe. Był to skromny uczony i polityk, który pragnął dla wszystkich sprawiedliwości i chciał, aby dynastya Habsburgów oparła się na ludach słowiańskich, jej berłu podległych. Za to, że słowiańscy goście przybyli do Pragi, aby uczcić tego męża, Czesi są im wdzięczni. Niechaj ci goście, wracając do siebie, zawiozą najszczersze ze strony Czechów życzenia pomyślności dla wszystkich ludów słowiańskich za życzliwość, która wyjdzie na pożytek całej słowiańszczyzny.

Po przyjętej entuzyastycznie mowie dra Kramarza orkiestra odegrała hymn czeski, który obecni wysłuchali stojąc.

Następnym mowcą był Słowak Djula, który dziękował, że dopuszczono przedstawicieli nieszczęśliwego, uciśnionego ludu słowackiego do dzisiejszej uroczystości i zakończył życzeniem, aby jak najprędzej połączyły się wszystkie kraje, tworzące koronę św. Wacława. Wśród dźwięków pieśni *„Hej Slovane“* przeszedł na początek stołów dr. Hribar, burmistrz Lublany, i wygłosił stamtąd pełną zapału mowę, sławiąc zasługi Palacky'ego dla całej Słowiańszczyzny i dla Austryi, którą pragnął widzieć ukształtowaną federacyjnie. Mowca wzniósł toast na urzeczywistnie się federacyi austryackiej.

Po przemówieniach dra Barwińskiego Rusina i dra Mazury, Kroata, zabrał głos Serb, dr. Beljak, który po czesku toastował na cześć „złotej, słowiańskiej Pragi“ i jej burmistrza. W dalszym ciągu zabrali głos: Bułgar Georgow i prezydent Krakowa Friedlein, którego przemówienie przyjęto burzliwemi oklaskami. Mowca zaznaczył, że przynosi od całego narodu polskiego pozdrowienie braciom Czechom, którzy, wydając takich synów, jak Palacky, mogą być spokojni o swoją przyszłość. Dalmatyniec Biankini, zaznaczył przynależność dalmatyńskich Słowian do trójjedynego królestwa i wspomniał o ucisku, jakiego doznają oni od Węgrów i Włochów, oraz zapewnił, że idee Palacky'ego ożywiają także dalmatyńskich Kroatów.

Profesor uniwersytetu w Moskwie, Brandt, wygłosił na cześć Palacky'ego czeski wiersz własnego utworu, a Rosyanin prof. uniwersytetu petersburskiego Florinskij, pił za zdrowie dra Podlipny'ego.

W imieniu polskiej prasy toastował prezes Towarzystwa dziennikarzy we Lwowie, Zajączkowski, podnosząc zasługi Palacky'ego a profesor praskiego uniwersytetu dr. Gall, pił zdrowie przedstawicieli uniwersytetów słowiańskich i zakończył specyalnie zdrowiem sędziwego Riegera.

Wśród wielkiego naprężenia uwagi obecnych powstał Franciszek Władysław Rieger i gdy ucichły owacyjne okrzyki, przemówił, zaznaczając na wstępie, że Czechy przez wybór Ferdynanda I. a w połączeniu z Węgrami, ugruntowały potęgę Austryi. Wówczas było koniecznością utworzenie tego państwa, dziś zaś jest koniecznością jego istnienie, dające ochronę narodowościom, w jego skład wchodzącym. „Obowiązkiem naszym jest bronić Austryi, bo ona jest ochroną naszej narodowości. Pangermańskie dążenia chcą Austryę zniszczyć razem z nami. Wszystkie słowiańskie narody powinny złączyć swe siły przeciw germańskiemu narodowi. Wrogowie nasi są także wrogami dynastyi Habsburskiej. Bez Słowian nie można sobie Austryi nawet wyobrazić i dlatego powinniśmy w obronie Austryi i dynastyi wspólnie występować. Jeżeli dawniejszemi czasy przychodziło do nieporozumienia między dwoma czynnikami, składającemi Austryę, tj. dynastyą i ludami, to teraz powinny być te nieporozumienia zapomniane. Mowca pije za przywrócenie zupełnej harmonii między dynastyą a ludem czeskim i innemi ludami słowiańskiemi Austryi.

Niekończące się okrzyki i oznaki zadowolenia

zmusiły Riegera do ponownego zabrania głosu. Uczynił on to, przypominając znane słowa Palacky'ego o konieczności istnienia Austryi i wezwał obecnych, aby zawsze w tym duchu działali.

Bankiet zakończyły przemówienia prof. Tomka i dziennikarza Bieleckiego, poczem ostatnie słowo wypowiedział dr Podlipny, podnosząc pojedyncze ustępy z mów wygłoszonych.

Sala *Narodniego Divadla* przedstawiała wieczorem uroczy widok. Zapełnioną była tak, że, jak to mówią, nie byłaby się dała już szpilka nigdzie wepchnąć. Loże i fotele zajęli goście, między którymi wszystkie szczepy słowiańskie silnie były reprezentowane. O godz. 7 orkiestra zaintonowała uroczystą uwerturę Smetany, poczem artystka pani Sklenarzowa Mala wygłosiła wspaniały prolog Kominsky'ego. Następnie przy dźwiękach hymnu *Kde domov muj* ukazał się na scenie obraz z żywych osób z apoteozą Palacky'ego, układu dyrektora Szuberta. Obraz ten na domagania się rozentuzyazmowanej publiczności musiał kilkanaście razy ukazać się jej oczom. Wspaniała iluminacya i dekoracya miasta przyczyniły się niemało do uświetnienia tego pamiętnego dnia w dziejach „stuwieżowej Pragi."

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 czerwca.

Po paru dniach istnienia nowy gabinet Rudiniego podał się do dymisyi, ponieważ Izba nie zaaprobowała reakcyjnego programu nowego ministerstwa. Rozruchy medyolańskie stłumione zostały przez rząd i armię z niezwykłą energią i to wystarczało. Rudini jednakże chciał ukarać nadużycie swobód obywatelskich przez swobód tych ograniczenie i częściowe zniesienie. To, co zdobyły Włochy w ciągu pięćdziesięciu lat konstytucyjnego rozwoju, miało być zachwiane i zniszczone — rzekomo dla zapobieżenia nadużyciom i rozruchom. Niepodobna wyliczyć jednym tchem nieskończonego szeregu ograniczeń prasy, wolności zebrań i stowarzyszeń, zniesienia autonomii uniwersyteckiej itp. środków, proponowanych przez Rudiniego. Obok całego szeregu represyjnych środków politycznych zaproponował nowy gabinet nieznaczne tylko ulgi ekonomiczne. Ekonomiczna część jego programu; jakkolwiek niewystarczająca, znalazła powszechny poklask; ale reprezentanci narodu nie chcieli zaaprobować zamachu na konstytucyę i wyrazili nieufność rządowi, który chciał posiadać nieograniczone prawo zarządzania stanu oblężenia każdej chwili bez odwoływania się do Izby i bez wszelkich formalności.

Nie znalazłszy uznania dla swego reakcyjnego programu Rudini podał się do dymisyi i obwieścił to Izbie na sobotniem posiedzeniu, nadmieniając, że w interesie utrzymania porządku czasowo pozostaje na stanowisku, i żądając równocześnie odroczenia obrad. Żądanie to wywołało burzę w Izbie, jakiej oddawna nie pamiętano w dziejach parlamentaryzmu włoskiego. W toku dyskusyi padały takie słowa, jak dyktatura, naruszenie konstytucyi, zamach, zdrajca itp. Republikanin Vendramini żądał, żeby Izba obradowała dalej i wyraził współczucie „ofiarom wojskowego systemu rządzenia". Skrajna lewica przyklasnęła mu gorąco, a prawica urządziła owacyę ministrowi wojny i oklaskiwała armię. Pośród niesłychanej wrzawy Izba odroczyła się.

Król wezwał na konferencyę Biancheri'ego, Visconti-Venostę i generała Pelloux. Mówią o możliwości gabinetu generała Pelloux.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

Rokowania Ribota z przywódcami partyi radykalnej nie odniosły pomyślnego skutku, i Ribot zmuszony był oświadczyć prezydentowi republiki, że nie może podjąć się misyi utworzenia nowego gabinetu. Taki obrót rzeczy był do przewidzenia, ponieważ Ribot należał do tej samej większości, która popierała Méline'a i nie głosował z większością republikańską za wykluczeniem prawicy od udziału w rządach. Skutkiem tego radykalni przywódcy stawiali mu zbyt wielkie trudności, a Bourgeois wcale nawet nie chciał z nim konferować.

Otrzymawszy odmowną odpowiedź Ribota, prezydent Faure wezwał do siebie Sarrien'a i jemu powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu. Sarrien prosił o czas do namysłu i dopiero dzisiaj po południu ma dać odpowiedź, czy będzie mógł utworzyć nowy gabinet. Sarrien należy do umiarkowańszego skrzydła partyi radykalnej i mógłby utworzyć gabinet pojednawczy, czyli kompromisowy, jeżeli przyjdzie do porozumienia pomiędzy przywódcami umiarkowanych i radykalnych republikanów. Jeżeli zaś kombinacya ta nie powiedzie się, to Faure prawdopodobnie powoła Dupuy'ego na szefa nowego ministerstwa.

Charakterystycznym objawem obecnej sytuacyi są towarzyszące przesileniu pogłoski o ustąpieniu szefa sztabu generalnego generała Boisdeffre'a, który w takim razie zostałby ambasadorem w Petersburgu. Faktem jest, że generał Boisdeffre miał we środę, to jest zaraz po upadku Méline'a dłuższą konferencyę z prezydentem Faurem.

Komunikat półurzędowy nie zaprzecza pogłosce o ustąpieniu szefa sztabu, lecz zaznacza tylko, że gdyby generał Boisdeffre miał otrzymać stanowisko ambasadora w Petersburgu, to stałoby się to na życzenie cara, a nie z powodu, jakoby obecny szef sztabu miał popaść w niełaskę. Na uspobienie armii zmiana szefa sztabu, wobec toczących się agitacyj republikańskich, może wpłynąć tylko korzystnie.

Uroczystości Mickiewiczowskie.

W Starym Sączu dnia 12 czerwca obchodzono setną rocznicę urodzin Mickiewicza. Inicyatywę dał ks. dziekan Ratowski, proboszcz miejscowy, który zorganizował komitet. Uroczystość rozpoczęła się sumą i kazaniem, wypowiedzianem przez ks. dziekana. W wymownych słowach pouczył zgromadzonych o zasługach Mickiewicza, jego miłości ojczyzny i ludu wiejskiego. Napominał i zachęcał do pielęgnowania języka ojczystego i utrzymywania narodowości, jeżeli się kto znajdzie wśród obcych lub wrogów. Sumę celebrował ks. Mucha. Po nieszporach o godz. 5 udali się zgromadzeni do szkoły, gdzie ks. Ratowski zagaił uroczystość. Chór, złożony z dziewcząt wiejskich odśpiewał: „Polak nie sługa". Dalszy ciąg uroczystości odbył się pod gołem niebem przy pięknej pogodzie. Odczyt wygłosił p. Wł. Nowicki. — P. Hozerówna w roli Zosi, a włościanie Kowaliński w roli Gerwazego, i Marzec w roli Tadeusza, oddeklamowali ustęp z XII księgi „Pana Tadeusza". P. Skoczylasówna oddeklamowała „Rok 1812", a p. Bilińska Opowiadanie Sobolewskiego z III części „Dziadów". Deklamacye były wypowiedziane udatnie, a szczególnie ostatnia. Towarzyszyła burza oklasków. Między deklamacyami odśpiewała młodzież wiejska „Bartoszu", a chór z Nowego Wiśnicza: „Razem do pracy" i wiele innych. Przygrywała również muzyka. Wieczorem, pomimo deszczu, przedstawiono dwa żywe obrazy „Modlitwę" i „Kucie kos", na czem uroczystość zakończono. W tym samym dniu odbył się także poranek szkolny dla dzieci o godzinie 7 zrana w szkole.

Kobiernice. Setną rocznicę urodzin wieszcza Adama godnie i uroczyście obchodziła młodzież szkoły rolniczej wraz z ludem miejscowym, ubiegłej niedzieli. Obchód rozpoczął się uroczystą mszą św. w rzęsiście oświetlonym kościele, przepełnionym wiernymi wszelkiego stanu. Po nabożeństwie odśpiewano klęcząc: „Boże coś Polskę". Rzewny to był widok i wzruszający do głębi, ta modlitwa, gdy się zważy, że lud tutejszy, pracujący w pobliskich bialskich i bielskich fabrykach niemieckich narażony bywa na wynaradawianie i kaleczenie mowy ojczystej. Wieczorem o godzinie 8 urządzono obchód w pięknie udekorowanym i oświetlonym parku szkoły rolniczej. Na balkonie szkoły zakładowej wśród morza świateł i zieleni umieszczony był udatny transparent wieszcza, tuż nad obrazem Najśw. Panny, którą ten poeta tak ukochał. Program wieczoru rozpoczął pięknym odczytem o Mickiewiczu p. Ziemiański, nauczyciel szkoły rolniczej, poczem nastąpiły występy muzykalno-deklamacyjne młodzieży, dobrze odczute i wykonane. Obchód zakończył się spaleniem ogni sztucznych i piękną przemową p. dra J. Pawłowskiego, dyrektora szkoły rolniczej, w której tenże dziękował licznie zgromadzonej publiczności za udział w obchodzie, zachęcając ją do wytrwałej pracy w duchu narodowym, a unikania podszeptów wrogów ukochanej ojczyzny Polski.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca.

Komitet uroczystości Mickiewiczowskich w Krakowie przypomina, iż żadnych zaproszeń nie rozsyła, zatem tak instytucye, jak i osoby prywatne, pragnące w uroczystościach uczestniczyć, zechcą się zgłaszać do sekretaryatu prezydyum w magistracie.

Bilety na przedstawienia w teatrze w obu dniach uroczystości zamawiać należy również w sekretaryacie. Bilety zamówione na dwa dni przed widowiskami będą zamawiającym oddane.

Około pomnika na Rynku, od strony kościoła N. P. Maryi i z drugiej strony od kościoła św. Wojciecha, przedsiębiorstwo prywatne urządza trybuny dla publiczności za opłatą. Zamówienia na miejsca przyjmuje również sekretaryat prezydyum w magistracie.

Bilety na trybuny sprzedawać również będą handle pp. Bujańskiego, Fenza, Kretschmera i drukarnia Koziańskiego.

Komisya kwaterunkowa Komitetu Mickiewiczowskiego. Biuro kwaterunkowe urzędować będzie przy dworcu kolei żelaznej w dniach 24 i 25 czerwca od godziny 4 rano do godz. 12 w nocy; dnia 26 zaś od godz. 4 zrana do godz. 10 przed południem. Wszelkie zamówienia o kwatery zgłaszać należy do dnia 23 czerwca u przewodniczącego sekcyi kwaterunkowej, p. Jana Staszczyka, inspektora akcyzy miejskiej, ulica Zwierzyniecka L. 42. Obywatele, mający pomieszkania płatne lub bezpłatne do rozporządzenia, zechcą się odnieść do biura kwaterunkowego. Właściciele hoteli mogą w dniach urzędowania biura kwaterunkowego codziennie zrana nadsyłać wykaz wolnych pokoi i ceny tychże. Biuro kwaterunkowe będzie odznaczonem napisem i chorągiewkami białoniebieskiemi.

Członkowie sekcyi kwaterunkowej noszą odznaki białoniebieskie, do których po wyjaśnienia udawać się należy. Kraków, 18 czerwca 1898. *Pieniążek.*

Sokolstwo polskie na uroczystości Mickiewiczowskiej w Krakowie. Związek sokoli ogłasza: Z powodu zmiany programu uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Krakowie zarządza się: cały okręg krakowski i delegacye Towarzystw sokolich z innych okręgów, stawią się w Krakowie, w niedzielę dnia 26 czerwca, aby wziąć udział w odsłonięciu pomnika o godz. 12½ w południe; w poniedziałek dnia 27 czerwca przed godz. 9 rano w nabożeństwie i pochodzie weźmie udział cały okręg krakowski i ci delegaci innych Towarzystw, którym stosunki pozwolą zostać na ten dzień w Krakowie. Inne postanowienia poprzednio wydanego rozkazu w sprawie powyższej uroczystości nie doznają żadnej zmiany.

(J. T.) **Pomnik Mickiewicza** w Krakowie, mający być za tydzień odsłoniętym, a raczej na nowo odmodelowana postać wieszcza i grupa „Nauka", były wczoraj rano o godz. 6 przez chwilę do widzenia. Przewodniczący komitetu budowy pomnika marszałek krajowy hr. St. Badeni, oraz członek tegoż komitetu p. Stryjeński, wraz z twórcą pomnika p. Rygierem, chcieli się przekonać, jak wyglądać będą nowe figury po ustawieniu na piedestale. Z krótkiej tej chwili skorzystało także kilku przedstawicieli prasy, aby obejrzeć dzieło, na które tyle lat społeczeństwo nasze czeka. Nie bez zadowolenia zaznaczyć należy, iż obecna postać wieszcza przedstawia się — ma się rozumieć w porównaniu z poprzednią — wcale korzystnie. Dziwaczny wieniec i nienaturalna tusza zniknęły, twarz nabrała szlachetniejszego wyrazu, cała zaś postać więcej prostoty i naturalności. Prawa ręka jednak pozostała po dawnemu niezgrabną, a draperya płaszcza zgrubsza tylko naszkicowaną. Grupa „Nauka" doznała także zmian korzystnych, szczególniej co do proporcyi figur.

Krótkość czasu i częściowe tylko odsłonięcie pomnika nie pozwalają na obszerniejsze omówienie całości i zmian w nim poczynionych. Pierwsze wrażenie przecież utwierdza w przekonaniu, że pomnik zyskał znacznie na przeróbce, dokonanej pod presyą opinii publicznej, która już za kilka dni będzie miała sposobność wydania swego ostatecznego sądu.

† Teodor Baranowski, w szerokich znany sferach obywatel i przemysłowiec krakowski, przez długi lat szereg prezes Izby przemysłowo handlowej, zmarł dziś w Krakowie w sędziwym wieku, liczył bowiem 90 lat życia. Ś. p. Baranowski w r. 1831 pospieszył w szeregi walczących za Ojczyznę, a po nieszczęśliwem ukończeniu wojny osiadł w Krakowie i tu w sferze mieszczańskiej zdobywał sobie życzliwość i uznanie. Z biegiem lat pracując jako fabrykant, powoływany był do Rady miejskiej, oraz do wielu istniejących, lub zakładanych dopiero stowarzyszeń obywatelskich. Chlubną kartą jego działalności jest należenie do grona założycieli Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w którego Radzie nadzorczej zasiadał jako poważny przedstawiciel mieszczaństwa. Zmarły był także do zgonu prezesem Rady nadzorczej Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców krakowskich, a w działalności swojej w Radzie miasta do wielu najpożyteczniejszych spraw czynną przyłożył rękę. W uznaniu tych zasług i wyjątkowego pośród mieszczan Krakowa stanowiska otrzymał od cesarza order żelaznej korony, oraz szlachectwo z przydomkiem „Zgoda", posiadał nadto order Franciszka Józefa. Sędziwy starzec do zgonu niemal odznaczał się pogodą umysłu, niepospolicie sympatyczną powierzchownością i ujmującą wszystkich uprzejmością. Był też seniorem licznej obywatelskiej rodziny, szeroko spokrewnionej w mieście. — Pogrzeb ś. p. Baranowskiego odbędzie się w środę d. 22 b. m. o godz. 4 po południu z domu l. 20 przy ulicy Wolskiej.

Telefonowanie z Pragą czeską. Ministerstwo handlu zezwoliło na czas uroczystości Palacky'ego w Pradze na telefoniczne porozumiewanie się redakcyj pism krakowskich i lwowskich z Pragą. Trzechminutowa rozmowa Krakowa z Pragą kosztuje 2 złr.

Grono studentów uniwersytetu warszawskiego, pod przewodnictwem profesora Amelickiego, zwiedziło w sobotę saliny w Wieliczce. Wieczorem studenci przybyli do Krakowa. W geologicznej tej wycieczce uczestniczyło 27 osób.

Z teatru. W środę 22 b. m. odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie, z którego cały dochód przeznaczyła dyrekcya teatru lwowskiego na cele publiczne, a mianowicie w połowie na tyle już zasłużone Towarzystwo „Szkoły ludowej", zaś w drugiej połowie na krakowską stacyę ratunkową, która mimo niedostatecznego uposażenia spełnia dzielnie swe przeznaczenie. Wieczór rozpocznie prześliczny dramat jednoaktowy Roberta Bracco „Pietro Caruso", z p. Żelazowskim w roli tytułowej, poczem nastąpi wesoła komedya Paultona „Niobe", o której powtórzenie nadeszły liczne zgłoszenia. Nie wątpimy, że szlachetny cel, jako też wartość artystyczna samego przedstawienia wypełnią w środę teatr po brzegi.

Uwzględniając głosy publiczności co do wystawienia przez ansambl teatru lwowskiego na scenie krakowskiej „Adama i Maryli" Z. Sarneckiego, donosi dyrekcya, iż poczyniła w tym kierunku starania, dzięki którym ujrzymy tę, tak pożądaną wobec przypadającej uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, nowość już we czwartek 23 b. m. Gościnne przedstawienia teatru lwowskiego, które tak ożywiły ruch teatralny w Krakowie, potrwają jeszcze tylko do soboty 25 b. m., poczem teatr lwowski wyjeżdża na sezon do Krynicy.

Z teatru letniego. Przypomniały się Krakowowi występy trupy p. Myszkowskiego, kiedy znakomicie bawiono się zawsze w parku krakowskim, wystawiono bowiem w sobotę, a powtórzono wczoraj tryskający humorem i dowcipem wodewil „Papa Pepy". Tak sama wesoła sztuka, osnuta na tle zakulisowego życia prowincyonalnego teatru, a ilustrowana muzyką, jak i jej wykonanie przez towarzystwo p. Mareckiego, zadowolnić mogło pod każdym względem wszystkich, którzy w parku szukają lekkiej rozrywki. Znakomitym był p. Szymborski w tytułowej roli; pozazdrościć go może p. Mareckiemu nawet pierwszorzędna scena. W pierwszym rzędzie p. Kościelecka, następnie pp. Bertoletti, Ankiewicz, Szelągowski, Nynkowski, Gerlach z wielką werwą i szczerym humorem odegrali swoje role i zbierali huczne oklaski. W drugoplanowych rolach wyróżniała się wybitnie p. Kowalska, a mazura odtańczyli bardzo efektownie pp. Zienkiewicz i Jerzyński.

Wczorajsze przedstawienie świadczy, że p. Marecki może mieć w Krakowie zupełne a zasłużone powodzenie, jeżeli zamiast operetek wystawiać będzie farsy w podobnym do wczorajszej stylu. „Papa Pepy" ściągać będzie zapewne przez dłuższy czas liczną publiczność do parku.

Z uniwersytetu. P. Marcin Towarnicki, rodem ze Zbaraża, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Nowe stacye telefonów. Przy posterunkach żandarmeryi w Paczałtowicach, Zelkowie i Kapuścińcach urządzono publiczne stacye telefonicze w połączeniu z urzędami pocztowo telegraficznemi w Krzeszowicach, Zabierzowie koło Krakowa i Zbarażu. Stacye te, które służyć mają do nadawania fonogramów i prowadzenia rozmów telefonicznych za opłatą przepisanych należytości oddane będą do użytku publicznego w dniu 1 lipca b. r.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: „Niektóre dzienniki krajowe zamieściły w sprawozdaniach z głośnego procesu OO. Jezuitów w Nowym Sączu przeciw socyalistom o oszczerstwo wzmiankę, że skazany w tym procesie wyrokiem sądu krajowego karnego w Krakowie na 8 miesięczny areszt dr. Lehman jest lekarzem kolejowym. Dyrekcya kolei państwowych podaje zatem do publicznej wiadomości, że dr. Lehman ani nie jest, ani nie był lekarzem kolejowym. Wszystkie dzienniki krajowe, które powyższą wzmiankę zamieściły, uprasza się o ogłoszenie niniejszego sprostowania."

Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich urządza w Krakowie w czasie od 17 lipca do końca sierpnia b. r. bezpłatny kurs wakacyjny dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki w Towarzystwach sokolich i powierza kierownictwo tego kursu druhowi Szczęsnemu Rucińskiemu, zastępcy naczelnika związkowego i naczelnikowi Sokoła krakowskiego. Nauczycielem pomocniczym będzie druh Zygmunt Wyrobek, anatomii i fizyologii będzie uczył druh dr. M. Doliński. Zgłoszenia na ten kurs mają być wnoszone najpóźniej do 5 lipca b. r. do Wydziału Związku za pośrednictwem Wydziałów miejscowych Towarzystw sokolich, należących do Związku, które polecać mają tylko takich kandydatów, którzy złożą pisemną deklaracyę, że po odbyciu kursu będą przez trzy lata pełnić obowiązki nauczycieli gimnastyki w Towarzystwach sokolich.

Szczepanik pod karabinem. Pogłoski o powołaniu p. Jana Szczepanika do służby wojskowej spełniły się o tyle, że sławny wynalazca wzięty został na 13 dniowe ćwiczenia. W dniu dzisiejszym stawił się on w pułku 45, stacyonowanym w Sanoku, gdzie rzeczone ćwiczenia odbędzie.

W Jarosławiu odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. wielki festyn na dochód budowy gmachu „Sokoła". W razie niepogody zabawa odbędzie się w środę 29 b. m.

Pierwsza szkoła im. Adama Mickiewicza na kresach, budowana staraniem Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej, stanie w gminie św. Józef (dawniej Majdan graniczny) pod Kołomyją. Budowę prowadzi ksiądz Przyborowski proboszcz z Mariahilf w Kołomyi, któremu należy się szczere uznanie za gorliwe zajęcie się akcyą. Oprócz niezliczonych kłopotów i pracy, jakie z prowadzeniem budowy są związane, nie szczędzi ksiądz Przyborowski i ofiar materyalnych. Oto ofiarował Towarzystwu darmo grunt pod szkołę a i teraz budowę prowadzi na własne ryzyko za cenę o kilkaset złr. niższą od kosztorysu. Koszt budowy wyniesie 3.500 złr. Kwotę powyższą zebrać musi Zarząd główny jak najrychlej. Roboty już rozpoczęte, żadną miarą nie można dopuścić, aby wskutek braku funduszu stanąć miały. Kilkadziesiąt rodzin polskich z niecierpliwością oczekuje otwarcia szkoły, a dobra wola i ofiarność zacnego kapłana nie powinny pozostać bez echa. To też na szkołę Mickiewicza w św. Józefie złóżmy po cegiełce, ale zaraz i jak najliczniej!

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego odbędzie się d. 18 bieżącego miesiąca. Zarząd główny reprezentować będą delegaci: p. Stanisław Machniewicz z Krakowa i dr Gabryel Sysak z Kołomyi.

Zawiadamiając o tem wszystkie Koła miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej", wzywamy je zarazem, aby zechciały uświetnić tę uroczystość już to przez wysłanie delegatów, już to złożenie datków w dniu poświęcenia. Pamiętajmy, że Towarzystwo „Szkoły ludowej" w tym dniu obchodzi Mickiewiczowskie święto. Groszem ofiarnym na wzniesienie posterunku kresowego dajmy wyraz czci i hołdu naszemu ukochanemu wieszczowi.

Datki przyjmuje „Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie" oraz wszystkie redakcye pism.

Brody, 17 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Pod przewodnictwem prezydenta Izby handlowej p. Bursztyna odbyło się posiedzenie Izby handlowej. Między wieloma sprawami zasługuje na wzmiankę, że Izba poczyniła staranie w sprawie uwolnienia importowanego zboża od cła, ażeby w ilości 150.000 cetnarów metrycznych bez cła wprowadzone zostało dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Udało się również staraniom Izby ulżenie taryfowe od przewozu raków, oraz zezwolenie przewozu raków i osobowemi pociągami.

Odsłonięcie pomnika Korzeniowskiego uległo znowu odroczeniu do 11 września, a to wskutek wyjazdu przewodniczącego komitetu, posła p. Sali, który dla poratowania zdrowia wyjeżdża do kąpiel, a następnie musi objąć czynność w Wydziale krajowym na miesiąc.

Zaciekłość niemiecka przeciw Czechom. W ubiegłe święto Bożego Ciała odbył się w parku Drehera w Meidling letni koncert wiedeńskiego towarzystwa śpiewaków, przy licznym udziale tak członków, jak i publiczności. Podczas produkcyi nowego chóru „niemiecka pieśń związkowa", który do słów Feliksa Dahna ułożył Camillo Horn, przyszło do bardzo ożywionych demonstracyj, zwłaszcza po następujących zwrotkach:

Niemieckie ziarno siać ugorem,
Młodzieńcom wcześnie dawać broń,
Szyllera bohaterów wzorem,
Niemiecka pieśni zewsząd dzwoń!

Z tej pieśni wam wspomnienie płynie,
Na ślub ojczyźnie dany już,
W niemieckim każdym ludu synie,
Jej praw obrońca jest i stróż!

Jak długo od kozackich koni
Ostatnia nam nie pryśnie broń,
Nie wydrą nam z bohemskich błoni
Niemieckiej ziemi ni na dłoń!

Przez długi czas brzmiały okrzyki. Mężczyźni wznosili kapelusze, kobiety powiewały chustkami, a śpiewacy, którzy również na pozdrowienia odpowiadali, musieli chór powtórzyć. Znamiennem jest, że niemiecki autor w zwrotce o koniach kozackich odczuwa w intuicyi, że prędzej później musi Germania zmierzyć swe siły z olbrzymem wschodu.

Z. L.

Ze Stowarzyszeń.

= **„Kółko Slawistów"** odbyło w niedzielę 19 b. m. w *Collegium novum* uroczyste posiedzenie ku uczczeniu stuletniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Celem nadania posiedzeniu piętna i charakteru ogólno akademickiej uroczystości, wstęp wolny był i dla niečzłonków; z tego powodu zebranie było liczne. Obecnym był również kurator Towarzystwa, prof. Józef Tretiak. Słowo wstępne „Mickiewicz jako poeta narodowy" wypowiedział p. Ignacy Stein, p. Jakóbiec odczytał pracę: „Mickiewicza stosunek do ludu i poezyi ludowej", p. Kasper Ciołkosz szkic nastrojowy: „Zgon poety", p. Antoni Marcinkowski przedstawił w najogólniejszych punktach „Stosunek Mickiewicza do kościoła katolickiego", p. Jan Witek wygłosił dłuższy wiersz okolicznościowy Bogusława Butrynowicza.

Najbliższe posiedzenie, po uroczystościach Mickiewiczowskich w Krakowie, poświęcone będzie uczczeniu pamięci Franciszka Palacky'ego.

Mianowania w banku krajowym. Rada nadzorcza banku krajowego zamianowała na posiedzeniu dnia 14 b. m.: Władysława Białaczewskiego, Walerego Erlachera i Stefana Kossaka naczelnikami likwidatur; Romana Łozińskiego, Ignacego Krzyszkowskiego i Stefana Świeżawskiego referentami hipotecznymi; Antoniego Nartowskiego kasyerem, a Józefa Strzyżowskiego referentem dla spraw parcel. i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wszystkich w III randze urzędników bankowych; nadto Alojzego Królikowskiego likwidatorem, Juliusza Reinera korespondentem, dr. Juliana Różyckiego sekretarzem oddziału bankowego, Emila Trzcińskiego adjunktem I klasy, a Kazimierza Borkowskiego, Józefa Brandysa i Leona Sadowskiego adjunktami II klasy; wreszcie Ludwika Gedrus Eydziatowicza asystentem banku krajowego.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego I klasy przy sądzie powiatowym w Nisku, Tomasza Długopolskiego, na jego własną prośbę do Brzeska i zamianował równocześnie oficyałów kancelaryjnych II klasy: Józefa Kowalskiego w Podgórzu, Wincentego Harmatę w Krośnie i Aleksandra Polańskiego w Tarnowie oficyałami kancelaryjnymi I klasy, mianowicie pierwszego dla Podgórza, drugiego dla Pilzna, trzeciego dla Niska, zaś naczelnika kancelaryi II klasy Adolfa Lekczyńskiego w Krakowie prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 20 czerwca: Po raz pierwszy „Nieuczciwi", sztuka w 3 aktach Hieronima Rovetty (z repertoaru słynnego włoskiego artysty Zacconi'ego) i po raz pierwszy „Pietro Caruso", dramat w 1 akcie Roberta Bracco.

We środę 21 czerwca: „Niobe" i „Pietro Caruso" (na cele publiczne).

We czwartek 22 czerwca: Po raz pierwszy „Adam i Maryla", obraz sceniczny w 3 aktach Zygmunta Sarneckiego, muzyka Franciszka Słomkowskiego.

Wyścigi konne w Krakowie.

Drugi dzień gonitw, które się odbyły w sobotę pod godłem Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, przyniósł nieco większe zainteresowanie. Biegały konie lepsze i w bardziej dobranym komplecie.

Bieg pierwszy o nagrodę resursu 1.600 koron wyprowadził w szranki 3 konie. Meta 1.600 metrów. Bieg trzechletnich i starszych koni wszystkich krajów. Pierwsza stanęła u mety „Kreta" hr. Tarnowskiego, drugim był „Turi Tari" Tränkela, trzecim „Balek" p. Lederera. Totalizator płacił 14 złr. za 5 złr.

Bieg drugi. Nagroda Wandy 1.600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Bieg dwulatek. Meta 900 metrów. Na zapisanych 5 koni, stanęło do startu 4. Pierwszym u mety był „Fais ton chemin" kapitana Pecha, drugą „Jaskółka" Schindlera, trzecią „Pielgrzymka" hr. Oskara Potockiego. Totalizator płacił 22 złr. za 5 złr.

Bieg trzeci. Nagroda dyrektoryum 8.000 koron. Bieg dwulatek. Meta 900 metrów. Mianowanych 17, do startu stanęło 5: „Soscha" arcyksięcia Ottona, „Ioconnue" p. Green, „Tristan" Schindlera, „Feerie" Springera, „Canterbury" Tränkela. Pierwsza „Feerie", druga „Soscha", trzeci „Canterbury" Totalizator płacił 7 złr. za 5 złr.

Bieg czwarty. Nagroda rządowa 3.000 koron. Dla 3 letnich i starszych koni z wykluczeniem francuskich. Meta 2.800 metrów. Mianowanych 14 koni. Startują dwa. Zwyciężyła łatwo „Veloce" Sztaraya drugim był „Driver" p. Janoffa. Totalizator płacił 6 złr. za 5.

Bieg piąty „gładki". Nagroda 1.600 koron zwycięzcy, 400 drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni. Meta 1.600 metrów. Mianowanych 10 koni, biegało 4. Metę wziął „Toll" Schindlera, druga przyszła „Maresca" Springera, trzeci „Candeur" hr. Kinskyego. Totalizator płacił 8 złr. za 5 złr.

Bieg szósty: Handicap. Nagroda 1.600 koron zwycięzcy, 400 drugiemu koniowi. Dla trzyletnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1.800 metrów. Zapisanych 13 koni. Startuje cztery. Pierwszy „Ilis" hr. Kinskyego, drugi „Cham" hr. Tarnowskiego, trzecia „Domina" Drehera. Totalizator płacił 9 złr. za 5.

Bieg siódmy. Nagroda miasta Krakowa 1.600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Bieg z płotami. Handicap dla 3 letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2.400 metrów. Zapisanych 10 koni, biegało 2. Pierwsza przybyła „Margosza" Schindlera, druga „Wiosna" kapitana Pecha. Totalizator płacił 8 za 5 złr.

Ostatni dzień gonitw.

Wczorajszy ostatni dzień wyścigów ściągnął, mimo pochmurnego dnia i kilkakrotnego deszczu, który przerywał biegi, dosyć liczną publiczność.

Biegów było siedm. Brały w nich udział przeważnie stajnie najlepszych hodowców, koni biegało dużo, ożywienie było znaczne.

Bieg pierwszy „pocieszenia". Nagroda 2000 koron. Bieg dwulatek. Meta 1200 m. Mianowanych 10 koni. Stanęło do biegu 3. Pierwszą była „Jaskółka" Schindlera, drugą „Fais ton chemin" kap. Pecha, trzecim „Tristan" Schindlera. W totalizatorze płaciła stajnia Schindlerowska za oba swoje konie w stosunku 10 za 5.

Bieg drugi. Nagroda prezesowska 4000 koron, ofiarowana przez hr. Romana Potockiego. Meta 2000 m. Dla 3 letnich i starszych koni. Mianowanych 11 koni. Biegało 4. Zwyciężyła „Kreta" Tarnowskiego, drugą była „Margosza" Schindlera, trzecią „Gretchen" tegoż. Totalizator 11 za 5.

Bieg trzeci. Nagroda Łobzowa 10.000 koron, z których 7000 zwycięzcy, 2000 drugiemu, 1000 trzeciemu koniowi. Meta 1800 m. Mianowanych 15 koni. U startu stanęło 5. U mety stanęły równocześnie: „Gagerl" Drehera i „Pavolin" Springera, czyli był to t. zw. „martwy bieg", trzecią była „Veloce" Sztaraya. Totalizator płacił za obydwa, t. j. za „Gagerla" 18, a za „Pavolina" 5 za 5 złr.

Bieg czwarty. Nagroda Wawelu 3000 koron zwycięzcy, 1000 drugiemu koniowi. Meta 1800 m. Dla 3-letnich i starszych koni. Mianowanych 13 koni. Biegało 3. Pierwszą była „Hebe" Schossbergera, drugim „Ilis" Kinsky'ego, trzecim „Toll" Schindlera. Totalizator 9 za 5.

Bieg piąty „losowania". Nagroda 2600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 3 letnich i starszych. Meta 1600 m. Mianowanych 9 koni. Stanęło 2. Zwyciężył łatwo „Aramis" por. Kollera, drugą o 15 długości w tyle była „Klei-

ne“ Zangena. Po biegu odbyło się losowanie „Aramisa“, zwycięzcy. Wygrana padła na los Nr. 374, który był w posiadaniu p. Zangena. Totalizator 6 za 5.

Bieg szósty. Wielkie wiosenne krakowskie Steeple chase. Nagroda 2000 koron zwycięzcy, 600 drugiemu, 400 trzeciemu. Dla 4-letnich i starszych koni. Meta 4.800 m. Mianowanych 5 koni. Do biegu stanęła tylko klacz p. Ostaszewskiego „Licho“ i wzięła nagrodę za start, bez współzawodników.

Bieg siódmy. Pożegnalny Handicap. Nagroda 1600 koron zwycięzcy, 400 drugiemu koniowi. Meta 1200 m. Mianowanych 17 koni. Do biegu stanęło 7. Zwyciężył „Longchamps“ Tränkela, drugi „Candeur“ Kinsky'ego, trzeaia „Golden Residue“ Pletzgera. Bez miejsca „Domina“ Drehera, „Kochanka“ Schindlera i „Tilos“ Zangena. Totalizator 36 za 5.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru**. Trzy minione dni gościny teatru lwowskiego przyniosły nam powtórzenia „Dzwonu zatopionego“, „Kraju“, oraz wznowienie „Uriela Akosty“. Na wszystkich tych przedstawieniach teatr był zapełniony, a publiczność gorączkowo oklaskiwała staranną w całości, a wyborną w kilku wybitniejszych rolach grę artystów lwowskiego teatru.

W „Urielu Akoście“, nie granym na naszej scenie od lat kilku, znalazł p. Żelazowski sposobność jako przedstawiciel głównej roli przypomnieć naszej publiczności tę pod każdym względem świetnie opracowaną swą kreacyę, która tak bardzo odpowiada jego warunkom i najzupełniej leży w zakresie jego indywidualizmu aktorskiego. W grze tego artysty współdziałają równorzędnie wszystkie czynniki, składające tę tragiczną postać myśliciela. Jest tam i literackie opracowanie roli i siła tragiczna, wznosząca się do wyżyn niepospolitego artyzmu i gra w szczegółach potężna i doskonała, odciskająca się na umyśle widzów niezatartem wrażeniem. Nie idealizuje on swego Uriela, ale daje postać z krwi i kości pełną uczucia głębokiego, siły przekonania i bólu wewnętrznego. Scena w Synagodze jest w tej robocie arcydziełem aktorskiego kunsztu i nią też podbił p. Żelazowski całą widownie na sobotniem przedstawieniu.

Po za wykonaniem tej głównej roli nie możemy w całości zaliczyć „Uriela“ w grze artystów lwowskich do sztuk przygotowanych na popis. Całość przedstawiła się dosyć mdło, obsada kilku ról była słabą, gra niezupełnie zestrojoną i jednolitą. Do najlepszych ról obok Uriela należała ładnie przez p. Hierowskiego wyrzeźbiona postać rabina de Santosa i pełen energii i zapalczywośni Ben Johay w grze p. Wostrowskiego. Bardzo szlachetnie traktował także rolę Ben-Akiby p. Wysocki.

P. Gostyńska, jako ślepa Estera, z dużą siłą uczucia odegrała swą krótką rolę, p. Żelazowska jako Judyta tchnęła wiele szlachetnego zapału w tę niejasną postać, pełną napuszonego liryzmu. Rólkę Spinozy zarysowała wdzięcznie p. Gromicka, a z epizodycznych ról bez zarzutu wywiązali się pp. Jednowski, Walewski, Nowacki i Kwiatkiewicz.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie we wtorek dnia 21 czerwca o godz. 5 po południu posiedzenie w sali obrad Izby. Porządek dzienny obejmuje: 1) protokół z ostatniego posiedzenia; 2) wybór asesorów dla sądu obwodowego w Rzeszowie; 3) wybór delegata Izby i zastępcy do Rady przemysłowej *(Industriebeirath)*; 4) sprawozdanie z ostatniej sesyi Rady kolejowej państwowej i krajowej; 5) sprawa utworzenia sądów przemysłowych dla Krakowa, Białej i Tarnowa; 6) sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych; 7) wnioski i interpelacye członków. — Nadto na posiedzeniu poufnem obradować będzie Izba nad sprawą 50 letniego jubileuszu cesarskiego.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 20-go czerwca. Komitet centralny nie przedstawi żadnego kandydata na IV kuryę powiatu tarnopolskiego.

Prezes Marchwicki przesłał imieniem tutejszej Izby handlowo-przemysłowej, wyrazy współczucia rodzinie śp. Tedora Baranowskiego.

Raut dla artystów sceny krakowskiej odbył się wczoraj w Kole literackiem i wypadł świetnie.

Warszawa, 20 czerwca. Ks. Imeretyński wystąpił przeciw anonimowym donosom i denuncyacyom, które ostatniemi czasy coraz częściej wpływać zaczęły do kancelaryi generał-gubernatora. Ks. Imeretyński nakazał, aby wszelkie anonimowe denuncyacye niszczono, nie przedkładając mu ich wcale, i robiono z nich użytek jedynie w wypadku, przewidzianym w procedurze karnej, kiedy leży to w interesie śledztwa sądowego.

Warsz. Dniewnik obwieszcza wiadomość o tem uznania godnem postanowieniu generał gubernatora.

Wiedeń, 20 czerwca. *(Telefonem.)* Dzisiaj odbyła się tutaj rada ministrów, na którą przybył także minister obrony krajowej Welsersheimb.

Grac, 20 czerwca. Prezydent Gleispach dzisiaj po raz pierwszy wyjechał z burgu do pałacu sprawiedliwości, gdzie przedstawił mu się personal sądowy. Po dwugodzinnym tutaj pobycie wrócił prezydent do burgu.

Berlin, 20 czerwca. Z ogólnej liczby 397 brak już tylko wiadomości z czterech okręgów wyborczych. Definitywnie wybrano 217 posłów, zaś o 176 mandatów rozegra się walka w wyborach ściślejszych.

Poszczególne stronnictwa pozyskały dotąd mandatów: Konserwatyści 47, partya cesarska 6, narodowo-liberalni 10, centrum 83, antysemici 5, wolnomyślne zjednoczenie 1, wolnomyślna partya ludowa 1, socyaliści 34, związek rolników 2, związek chłopski 3, dzicy 4, Polacy 13, Alzatczycy 7, Duńczyk 1.

Do wyborów ściślejszych staje: 50 konserwatystów, 20 z partyi cesarskiej, 62 narodowo-liberalnych, 33 z centrum, 8 antysemitów, 12 z wolnomyślnego zjednoczenia, 37 z wolnomyślnej partyi ludowej, 100 socyalistów, 10 z związku rolników, 8 z związku chłopskiego, 3 chłopów bawarskich, 4 dzikich, 5 Polaków i 4 Welfów.

Weissenbach, 20 czerwca. Zmarł tutaj wczoraj artysta malarz, Franciszek Lefler, ceniony szczególnie i znany, jako malarz teatralny i dekoracyjny.

Paryż, 20 czerwca. Sarrien miał wczoraj konferencyę z wybitnemi członkami umiarkowanego i radykalnego stronnictwa celem porozumienia się z nimi co do utworzenia pojednawczego gabinetu.

Paryż, 20 czerwca. Stracono nadzieję, aby Sarrien stanął na czele nowego gabinetu. Wobec tego możliwy jest tylko rząd czysto radykalny.

Petersburg, 20 czerwca. Sekretarz stanu dla Finlandyi generał-porucznik Daehn, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku.

Petersburg, 20 czerwca. W sobotę ogłoszony został nowy ukaz, na mocy którego zmniejszone zostają cła od dowozu rozmaitych maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż od preparatów i produktów chemicznych, w rolnictwie używanych. Niektóre z tych artykułów zupełnie uwolnione zostały od cła, na inne cło znacznie zmniejszono.

Konstantynopol, 20 czerwca. W tutejszych sferach rządowych twierdzą, iż gabinet petersburski wysłał nową notę okólną do rządów: angielskiego, francuskiego i włoskiego, w sprawie kreteńskiej.

Rozruchy w kraju.

Nowy Sącz, 20 czerwca. Wybuchły tutaj rozruchy, skończyło się jednak na wybiciu szyb w kilku szynkach.

Z Zagórza donoszą tutaj o rozruchach.

Krosno, 20 czerwca. W Odrzykoniu przyszło do wybuchu rozruchów antisemickich. Ekscedenci zburzyli kilka karczem, kilkudziesięciu z nich uwięziono.

Strzyżów, 20 czerwca. W Niewodnej tłum zburzył karczmę.

Iwonicz, 20 czerwca. Wiadomość o rozruchach w Iwoniczu nie sprawdza się. Panuje tu zupełny spokój.

Rzeszów, 20 czerwca. Przybył tu wczoraj po południu pułk piechoty jarosławski, dla zastępienia tutejszego, który pełni służbę w powiecie strzyżowskim. Komenda tego pułku jest obecnie w Frysztaku; jeden batalion stoi w Strzyżowie.

Rozruchy albańsko-czarnogórskie.

Cetynia, 20 czerwca. Według doniesień rządu czarnogórskiego, stoczono onegdaj z mahometanami utarczkę, która trwała całą godzinę. Mahometanie cofnęli się i w pobliżu Beranu schronili się pod osłonę bateryj tureckich. W utarczce poległo wielu, a więcej jeszcze jest rannych. Wczoraj nie nadeszły żadne nowe doniesienia z nad granicy, należy się więc spodziewać, że do dalszych starć nie doszło.

Belgrad, 20-go czerwca. Jak donoszą tutaj, władze tureckie wysłały do Beranu cztery oddziały regularnego wojska z Ueskueb, cztery ze Saloniki i dwa z Mitrowicy. Chrześcijańska ludność w Wassojevice podniosła bunt wskutek prowokacyi ze strony Albańczyków. W Serbii panuje wielkie wzburzenie zarówno pomiędzy mahometańską, jak i chrześcijańską ludnością.

Konstantynopol, 20 czerwca. Wysłano stąd nowe instrukcye Saad-Eddinowi paszy, który odjechał już do Berany w Albanii. Rząd czarnogórski domaga się od porty pozwolenia na urządzenie w Beranie podobnej agencyi konsularnej, jak w Skodarze. Porta odmówiła na razie temu żądaniu.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Madryt, 20 czerwca. Krąży i natarczywie utrzymuje się pogłoska o kapitulacyi Manilli i o złożeniu naczelnej komendy przez gubernatora Augusti'ego. Ministrowie przypuszczają możliwość takiego obrotu rzeczy, dotąd jednakże nie nadeszła urzędowa wiadomość. Sagasta pogłosce tej nie wierzy.

Madryt, 20 czerwca. Powszechnie zaprzeczają pogłoskom o poddaniu się Manilli i złożeniu naczelnej komendy przez generalnego gubernatora Augusti'ego.

Madryt, 20 czerwca. Krążą tu pogłoski, że generałowi Augusti'emu udało się przedrzeć linię otaczających Manillę powstańców i połączyć się z oddziałami wojsk hiszpańskich znajdującemi się na północ od tego miasta.

Madryt, 20 czerwca. Minister marynarki, zapytywany o przeznaczenie eskadry, która odpłynęła pod dowództwem admirała Camary, odmówił kategorycznie wszelkich wyjaśnień.

Madryt, 20 czerwca. Minister marynarki oświadczył, że w ciągu trzech miesięcy będzie mógł wystawić trzy nowe pancerniki, gotowe do boju.

Madryt, 20 czerwca. Wedle prywatnych depesz, jakie tu nadeszły, w czasie ostatniej walki pod San Jago pocisk hiszpański eksplodował na pokładzie jednego z pancerników amerykańskich i pozabijał wszystkich marynarzy, jacy się na nim znajdowali. Drugi pocisk trafił w komin innego pancernika i uszkodził go znacznie.

Agencia Fabra donosi, że eskadra amerykańska stoi ciągle bezczynnie na kotwicy przed Hawanną. Rząd kolonialny rozwija wielką energię. Czternastu profesorów hawańskiego uniwersytetu, którzy uciekli powodowani obawą przed wojną, złożono z urzędu.

Madryt, 20 czerwca. Manifest unii katalońskiej, podpisany przez 35 stowarzyszeń i 18 dzienników, krytykuje postępowanie rządu, potępia napaść Stanów Zjednoczonych, oświadcza się jednak przeciw przeciąganiu szkodliwego, bezowocnego sporu. Rychlejsze zdecydowanie się na ustąpienie spornych terytoryów, uważa manifest za mniej bolesne, aniżeli śmierć tysięcy żołnierzy i nędzę ludu roboczego.

Nowy Jork, 20 czerwca. Z Cap Haitien donoszą, że gen. Shafter przybył onegdaj ze swym korpusem do wybrzeży Kuby. Atak na Sant Jago nastąpi natychmiast.

Waszyngton, 20 czerwca. Onegdaj odbyła się tutaj w „Białym domu“ rada wojenna. Wzięli w niej udział: Prezydent Mac Kinley, sekretarz marynarki Long, sekretarz wojny Alger, generał Miles, admirał Sicard i kapitan Mahan.

Londyn, 20 czerwca. Z Waszyngtonu donoszą, że główno dowodzący gen. Miles zapewne ustąpi ze stanowiska. Powodem tego jest brak energii z jego strony i różnica w zapatrywaniach z ministrem wojny Alger'em.

Londyn, 20 czerwca. Do *Daily Telegraph* donoszą, iż najlepsze pancerniki amerykańskie gromadzą się w Hampton Roads rzekomo, aby udać się na spotkanie Camary, ewentualnie dla zbombardowania nadbrzeżnych miast Hiszpanii.

Paryż, 20 czerwca. Z Nowego Jorku donoszą tutaj, że Mac Kinley stracił nadzieję, aby wojna z Hiszpanią skończyć się mogła już w najbliższym czasie.

Zapowiadają tutaj, że u brzegów amerykańskich pojawi się niebawem eskadra Camary.

Uroczystości w Pradze.

Praga, 20 czerwca. Dziennikarze polscy złożyii dzisiaj wieniec na grobie Edwarda Jelinka.

Praga, 20 czerwca. Dzisiaj odbył się bankiet dla dziennikarzy, dany przez reprezentacyę miasta.

Prof. Zdziechowski przemówił po czesku, przyznając, iż Czechom przypadła wybitna rola w sprawie słowiańskiej.

Prof. Grot z Warszawy chciał przemawiać, lecz burmistrz Podlipny nie udzielił mu głosu, aby nie wywoływać dyssonansu wobec Polaków.

Styka darował Muzeum narodowemu portret Vrchlicky'ego.

Dzisiaj po południu daje bankiet komitet wystawy budowniczej.

Pochód i założenie kamienia węgielnego.

Praga, 20 czerwca. Wczoraj uroczystość na cześć Palacky'ego wypadła jak najświetniej. — Rano zebrano się na Królewskich Winohradach, skąd wyruszył uroczysty pochód przez *Vaclavskie Namesti* na bulwar Palacky'ego. Pochód był wspaniały, trwał 3 godziny. Polacy byli głównym przedmiotem owacyi.

O godzinie pół do 11-tej odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod pomnik Palacky'ego. Burmistrz dr. Podlipny wygłosił mowę, w której zaznaczył przywiązanie Czechów do monarchy, ich zamiłowanie sprawiedliwości, swobody i postępu. — Poseł Herold wypowiedział długą mowę; mówił potem dr. Małachowski. Młotkiem uderzali w kamień węgielny przedstawiciele innych narodów słowiańskich, oraz marszałek ks. Lobkowic, Podlipny, Herold i Rieger. Każdy przemówił słów parę. Uroczystość zakończyła się śpiewem Towarzystwa „Hlahol“. Najserdeczniej witano Małachowskiego i deputacyę w kontuszach.

Dr. Małachowski złożył srebrny wieniec imieniem Lwowa, Liberat Zajączkowski imieniem dziennikarzy.

Następnie odbyło się śniadanie w ratuszu dla dziennikarzy.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich.

Praga, 20 czerwca. Wczoraj po południu o 3 godzinie rozpoczął się zjazd dziennikarzy słowiańskich. Prezesem został burmistrz Lublany Hribar, wiceprezesami Chyliński z Krakowa i Mazura z Zagrzebia. Przyszły zjazd odbędzie się w Krakowie w r. 1899. Wysłano telegramy do cesarza, Kaizla, Jędrzejowicza. Dysonans spowodowali Serbi, którzy wyszli z sali, gdy upadł ich wniosek.

Uchwalono następnjące rezolucye:

Pierwsza z nich dotyczy wspólnych interesów Słowian austro-węgierskich. Zastrzega ona z góry, że zjazd nie ma żadnego celu politycznego, któryby się nie zgadzał z istniejącemi urządzeniami i prawnym stanem, a dalej, jako „wspólne interesa“ oznacza:

a) Udział w swobodzie politycznej i równość wszystkich przy używaniu i wykonywaniu praw obywatelskich nietylko w teoryi, ale i w praktyce;

b) Zapewnienie narodowościom słowiańskim używanie i pielęgnowanie ich języka w takiej mierze, w jakiej wszystkim innym narodowościom to zapewniono;

c) zapewnienie wszystkim narodom słowiańskim samoistnego rozwoju narodowego.

Rezolucya kończy się temi słowy:

„Uczestnicy zjazdu, uznając wspólność tych interesów, przyrzekają sobie, że w obronie i domaganiu się ich według wszelkiej możliwości chcą sobie wzajemnie pomagać i przyrzekają sobie dalej, że bez ujmy swoim własnym przekonaniom i uczuciom, usuwać będą wszystko, co pojedyncze narodowości i gałęzie słowiańskie w monarchii austro-węgierskiej dzieli i odróżnia, że zapomną o dawnych wzajemnych krzywdach, które popełnili prędzej z cudzej przyczyny, niż z własnego popędu i że będą starannie pielęgnowali wszystko to, coby ich mogło zbliżyć i połączyć.

„Uczestnicy zjazdu przyczyniać się będą wszędzie do tego, aby wbrew napaściom plemiennej nienawiści i wszelkiemu uciemiężaniu szerzył i utrwalał się wszędzie duch zgody narodowościowej i miru między narodami, ażeby monarchia austro-węgierska doszła nareszcie do swego naturalnego przeznaczenia, i stała się zaszczytną przystanią politycznej swobody dla wszystkich swoich, w rozwoju uprawnionych narodów, pozostających w takich warunkach rządu państwowego, ażeby rozwijać się mogły w duchu postępu i oświaty ludzkiej, aby wzrastał ich dobrobyt ekonomiczny i aby ich życie społeczne mogło się wznieść do wyżyny zupełnej dostojności ludzkiej“.

Dalej przedłożone zostały rezolucye: „o swobodzie prasy“, „o obronie interesów ekonomicznych“, „o utworzeniu własnej informacyjnej i sprawozdawczej służby“, „o przestrzeganiu czystości słowiańskich nazw topograficznych i imion chrzestnych“ i inne.

Praga, 20 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu dziennikarzy słowiańskich, oświadczył Chyliński, wybrany wiceprezesem zjazdu, że dziennikarstwo polskie zawsze bronić będzie ziemi i języka ojczystego, dorobku cywilizacyjnego i swobodnego rozwoju ludów słowiańskich w Austryi. Dziennikarstwo polskie bronić będzie podstaw konstytucyi, stając murem przeciw zewnętrznym wrogom. Kwestya językowa załatwioną być powinna w Austryi w drodze ugody i pojednania, a nie przez przymus i podbicie. My, Polacy, wiemy, co to przymus i podbój.

Następnie referował Beaupré z Krakowa o prasie polskiej. Podniósł on wołające o pomstę do nieba stosunki prasy polskiej pod zaborem rosyjskim i w zaborze pruskim. W Rosyi istnieje nietylko cenzura, lecz i administracya państwa wymierza dotkliwe kary. Kary te, do których należy także często praktykowane wstrzymywanie wydawnictw, boleśnie dają się uczuć, chociaż konfiskaty austryackie i objektywki bodaj znowu czy nie są gorsze od cenzury. Pod względem geograficznym również upośledzoną jest prasa polska pod zaborem rosyjskim. Np. w Wilnie nie pozwala rząd wydawać dzienników polskich, lecz tylko rosyjskie. Jest to tak, jak gdyby w Czechach tylko w Pradze było wolno wydawać czeskie dzienniki, ale już w Pilźnie lub Kolinie wolność ta nie istniała. Coby powiedzieli Chorwaci, gdyby im w Zagrzebiu nie było wolno wydawać narodowego pisma? Prasa rosyjska w ziemiach polskich nie wystarcza nam, gdyż ogranicza się do notowania wiadomości miejscowych.

Pod zaborem pruskim również srogiego prześladowania doznaje prasa polska i krępowaną jest na każdym kroku. Istnieje tam paragraf prasowy, określający t. zw. *Grober Unfug*, na podstawie którego redaktorowie pism polskich zapełniają więzienia. Oprócz tego prasa hakatystyczna szczuje rząd na dziennikarstwo polskie.

Co do Galicyi, to zaznaczyć należy, że we Lwowie wychodzi 95, w Krakowie trzydzieści kilka, na prowincyi przeszło 20 czasopism, przeważnie politycznych. Pisma nasze wytrzymywać muszą silną konkurencyę z dziennikami wiedeńskiemi, czytanemi skwapliwie przez nieuświadomione sfery żydowskie. Kierunek panslawistyczny nie znalazł oddźwięku w prasie polskiej, jakkolwiek występuje ona silnie i energicznie w obronie sojuszu ludów słowiańskich w Austryi. *(Huczne oklaski. Wszyscy delegaci polscy składają referentowi podziękowanie).*

Toasty na uczcie niedzielnej.

Praga, 20 czerwca. Wczoraj wieczorem w kasynie mieszczańskiem odbył się bankiet. Przemawiał Zajączkowski ze Lwowa, dziękując dziennikarzom słowiańskim za ich udział w uczczeniu Mickiewicza. Rzekł, iż polscy dziennikarze może nie zawsze pójdą z Czechami, ale nigdy przeciw nim.

Tonner, odpowiadając Zajączkowskiemu, wykazywał, iż Polacy walczyli zawsze razem z Czechami przeciw wspólnym wrogom. Dziękował za przyrzeczenie, że Polacy nigdy przeciw Czechom iść nie będą.

Rosyjski generał Komarow wygłosił ogromnie ostrą mowę przeciw Niemcom. Życzył Słowianom, ażeby doczekali drugiego Grunwaldu, zmiażdżenia Prusaków, solidarności i wolności wszystkich ludów słowiańskich. Sympatycznie mówił o Polakach. Teraz ma nadzieję, że prasa rosyjska inaczej wyrażać się będzie o Polakach, a czy nadzieja się spełni, okaże przyszły zjazd w Krakowie.

Praga, 20 czerwca. Wczoraj na uczcie, w odpowiedzi na toast generała Komarowa zaznaczył Alfred Szczepański, że słów tych nie może zostawić bez odpowiedzi, skoro już mówić mamy o kwestyi słowiańskiej, dotyczącej nietylko ludów austryackich. — Słowianie mają słońca, jak Kopernik, Mickiewicz, Puszkin, Szafarzyk, Palacky i t. d., które grzeją nietylko swój naród, lecz i cały świat słowiański, a nawet cały świat cywilizowany. Dziennikarstwo słowiańskie nie powinno negować misyi dziennikarstwa poszczególnych plemion. Ileż to razy jednak Słowianie doznają ogromnych krzywd od Słowian innych, potężniejszych. *(Huczne oklaski).* Dziennikarze pewnego narodu słowiańskiego nie widzą, czy też widzieć nie chcą, że prawom bytu i rozwoju narodu słowiańskiego stać się zadość powinno.

Zwracając się do Komarowa (redaktora *Swieta)*, rzekł mowca:

Panie generale! Bierzemy Pana za słowo, że za swobodą ludów słowiańskich występować będziesz, i przypuszczamy, że inni dziennikarze rosyjscy pójdą za tym szlachetnym prądem. Jeżeli pod takiemi auspicyami dziennikarze rosyjscy przyjadą do Krakowa, to pewni być mogą dobrego przyjęcia. Mowca wyraża życzenie, aby dziennikarstwo rosyjskie walczyło w obronie prawa i sprawiedliwości.

Potem Spasowicz wzniósł toast na cześć sojuszu słowiańskiego.

Spasowicz przemawiał wprawdzie za łącznością, lecz także za indywidualnością wszystkich ludów słowiańskich, przyczem powoływał się na mowę Sokołowskiego, wygłoszoną w piątek. Do Słowiaszczyzny należy przyszłość.

Mówili jeszcze: Biankini, Holeczek, Ptasiński i inni.

Z prywatnych rozmów z generałem Komarowem wnioskowano, że słowa Zajączkowskiego i Szczepańskiego oddziałały na niego i że obecnie chłodniej zapatruje się na sprawę i sąd swój zmodyfikował.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 20 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	55
„ „ srebrna	101	40
4% renta austryacka złota	121	35
4% „ „ koronowa	101	15
4% „ węgierska złota	121	20
4% „ „ koronowa	98	90
Akcye Banku austro-węgierskiego	912	--
„ kredytowe	360	25
Londyn	119	90
Marki	58	82 1/2
20-to Markówki	11	74
20-to Frankówki	9	53 1/2
Włoskie banknoty	44	30
Dukaty	5	63
Węgierskie Losy Premiowe	158	50
Losy tureckie	60	50
Akcye Anglobanku	157	50
„ Unionbanku	296	—
„ Bankverein	268	50
„ Laenderbanku	228	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	293	—
„ „ Południowej	76	75
„ „ Elbethal	263	—
„ „ Nordbahn	3510	—
„ „ Staatsbahn	365	25
„ „ Alpine	161	50
„ Tureckie Tabaczne	134	—
Ruble	127	—

Berlin, 20 czerwca 1898

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	90
Krótki Wiedeń	169	80
Banknoty rosyjskie	216	20
Krótka Warszawa	216	—
4 1/2% Listy Polskie	101	10
Renta włoska	92	—
Akcye kredytowe austryackie	225	75
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 20 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na jesień	9	09
Żyto na jesień	7	14
Owies na jesień	5	92
Kukurudza	5	23

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 20 czerwca 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	—	127	50
Marki niemieckie	58	75	59	--
Franki papierowe	47	40	47	85
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	—
4 1/2% Listy zastawne Banku hip.	100	50	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4 1/2% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	50	97	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	25	99	25
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4 1/2% „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	395	—	401	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	50	212	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	—	294	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

✝

Teodor Zgoda Baranowski

Żołnierz Wojsk Polsk. z r. 1831, wielolet. Prezes Izby handl.-przem., b. Prezes Rady nadzorczej Tow. Rękodzielników i Przemysłowców, b. Radca miejski, Jeden z założycieli i długoletni członek Rady nadzorczej Towarz. wzajemn. ubezp. i wielu innych instytucyj, 1048 Kawaler Orderów Żelaznej Korony i Franciszka Józefa itd. itd., urodzony w r. 1807, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu 20 czerwca 1898 r.

Pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na smutny obrzęd — który odbędzie się we środę dnia 22 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Wolskiej l. 20 wprost na cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek d. 23 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

USTROŃ (na Śląsku)

klimatyczne uzdrowisko żętyczne, prawdziwa żętyca owcza, gorące kąpiele siarczane. Nowa kąpiel falowa. Bardzo niskie ceny. Nie płaci się taksy kuracyjnej. 1043 1 6

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego, Jezierzany, powiat Borszczów, wysyła roje pszczół podolskich nader pracowitych po cenie 2 złr. loco Jezierzany. Wyrabia sztuczne plastry ramkowe (woszczyznę) z prawdziwego pszczelnego wosku po złr. 2·20 za 1 klg. Wysyła również 3-letni miód pitny wyborny (wiśniak) w 5 klg. blaszankach po złr. 3·10. Wszystko opłatnie. 1029 3 6

AVISO.

Auf das in der Nummer 136 vom 17. Juni l. J. dieses Blattes verlautbarte Aviso wegen Lieferung von Holz, beziehungsweise Kohlen für die Stationen Przemyśl, Jarosław, Gródek, Rzeszów, Stryj, Łańcut, Dębica und Sambor wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der Intendanz des k. u. k. 10. Corps in Przemyśl, sowie bei den Verpflegs-Magazinen der vorgenannten Stationen täglich zwischen 10 und 12 Uhr vormittags eingesehen werden. 1019 2 2

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 465 29 48

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

L. 10063. 1015 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **adjunkta budowniczego** z płacą roczną w ilości 1200 złr., prawem do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% powyższej płacy, oraz prawem do emerytury w razie stabilizacyi.

Kandydaci do tej posady winni oprócz dostatecznej fizycznej zdatności wykazać następujące warunki:

1) świadectwa ukończonych studyów politechnicz. lub szkoły przemysłowej wyższej i z egzaminu na budowniczego, w obydwu wypadkach wymaga się przynajmniej dwuletniej praktyki w dziale budownictwa;
2) prawo obywatelstwa austr.;
3) nieskazitelny charakter;
4) dokładną znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
5) nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpi stabilizacya.

Podania co do powyższych wymogów należycie udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu **do d. 15 lipca 1898 r.**

Z Magistratu miasta Przemyśl, dnia 9 czerwca 1898 r.

Dworski.

NAKŁADEM KSIĘGARNI **K. Grendyszyńskiego w Petersburgu** wyszło dziełko

o Adamie Mickiewiczu

jego życiu i dziełach, szkic biograficz. opracowany przez **Stanisława hr. Tarnowskiego.**

Cena egz. 40 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach — na składzie głównym w księgarni **H. Altenberga we Lwowie.** 1012 3 6

☛ Wobec zbliżających się uroczystości jubileuszowych Adama Mickiewicza — **Czytelnia Polska** poleca książkę pod tyt.:

Życie i Zasługi Adama Mickiewicza

przez **Dra F. Konecznego** (z ilustracyami).

TREŚĆ: O poezyi w ogólności i o poezyi ludowej; o tradycyi narodowej; dziecięce lata Mickiewicza; uniwersytet wileński; o patryotycznych związkach młodzieży polskiej; najstarszy wiersz Mickiewicza; promieniści; pobyt w Kownie; nieszczęśliwa miłość Mickiewicza; pierwszy tom poezyi; pseudo klasycyzm i romantyzm; Ballady i romanse; Grażyna; Dziady; Oda do młodości; pobyt Mickiewicza w Rosyi; Konrad Wallenrod; podróż do Europy: Berlin, Czechy, Szwajcarya, Włochy; powstanie listopadowe; pan Tadeusz i pobyt Mickiewicza w Paryżu; Towiańszczyzna i działalność patryotyczna Mickiewicza.

Na 175 stronach druku książka ta daje możliwie pełny **obraz epoki, pracy i życia poety.** Zdobi ją portret Horovitza i projekt pomnika warszawskiego.

Cena 30 centów.

Nabywać można we wszystkich księgarniach lub wprost z **Czytelni Polskiej.** Przy większych zamówieniach znaczne ustępstwa. — Zamówienia wykonywane odwrotną pocztą. 897 5 5

Adres Czytelni Polskiej Kraków, ul. Sławkowska 22.

Nakładem **Czytelni Polskiej** wyjdzie w czerwcu b. r.

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej

w wydaniu jubileuszowem, z portretem autorki, oraz jej życiorysem i charakterystyką, przez **Dra Piotra Chmielowskiego.**

Pierwsze 2 tomy już wyszły z druku.

Warunki prenumeraty:

Wybór Dzieł ukaże się w dwóch seryach.

Serya pierwsza zawierać będzie **cztery tomy** objętości od 60 do 70 arkuszy. Wyjdą w niej utwory następujące:

1) Listy Elżbiety Rzeczyckiej,
2) Dziennik Franciszki Krasińskiej,
3) Krystyna,
4) Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Serya pierwsza **w prenumeracie** kosztować będzie: 2 złr. = 4 marki = 2 ruble = 5 franków.

Serya druga zawiera **dwa tomy Pism Hofmanowej dla dzieci,** a mianowicie:

1) Pamiątka po dobrej matce,
2) Wybór drobnych powiastek,

w układzie Dra Piotra Chmielowskiego.

Serya druga **w prenumeracie** kosztuje: 1 złr. = 2 marki = 1 rubel = 3 franki.

Prenumerujący całość **Wyboru Dzieł,** t. j. obie serye, płaca: 3 złr. = 6 marek = 3 ruble = 8 franków.

Na żądanie książki mogą być wysłane w oprawie płóciennej. Koszta oprawy wynoszą za tom: ze złoceniem 20 ct. = 40 fen. = 15 kop. = 35 centymów i bez złocenia: 15 ct. = 35 fen. = 13 kop. = 30 centymów.

Nadmieniamy wreszcie, iż dla gimnazyów, szkół średnich i niższych, dla pp. przełożonych zakładów naukowych i dla wszelkich wogóle instytucyj oświatowych, prenumerujących „Wybór Dzieł" wprost z „Czytelni Polskiej" i w większej ilości egzemplarzy, uczynimy wszelkie możliwe ustępstwa.

Prenumerować można **do 1 lipca b. r.** we wszystkich księgarniach, redakcyach pism, oraz pod adresem:

Czytelnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska 22.

NB. Po upływie wyżej oznaczonego terminu prenumeraty, ceny zostaną znacznie podwyższone. 981 7 10

Nauczycielka

z kilkuletnią praktyką, poszukuje miejsca od 1 lipca do początkujących dzieci. Może również przygotowywać chłopców do wstępnych egzaminów szkół gimnazyalnych i realnych.

Wykazać się może poleceniami z domów obywatelskich. 1014 6 10

Bliższa wiadomość: Administracya „Nowej Reformy" pod **Teodora.**

Poszukuje się do kupna w Krakowie:

kamienicy w śródmieściu lub blisko tegoż położonej, oraz **hotelu** lub domu nadającego się na hotel.

Zgłoszenia pod lit. **1016** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1016 3 3

NESTLÉ'go mączka dla dzieci

najlepsze mleko alpejskie zawierające oddawna uznane za najwłaściwsze pożywienie dla **niemowląt** i mających dolegliwości żołądkowe.

Polecone przez pierwsze powagi lekarskie, od 30 lat w użyciu we wszystkich szpitalach dziecięcych 1041 1 12

Dawki na próbę wraz ze sposobem użycia wysyła zadarmo **skład główny F. BERLYAK, Wiedeń, I., Naglergasse Nr. I.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA

Butrynowicz Bog. Za słońcem, poezye. Złr. 1·20.

Chmielowski Piotr. Adam Mickiewicz, zarys bibliograficzno-literacki. Wydanie drugie poprawione, z 2-ma portretami poety, 2 tomy. Złr. 4·80, w ozdobnej oprawie złr. 6·80.

Grabieński Wład. Dzieje narodu polskiego, 2 tomy. 4 złr.

Moszyński Jerzy. Trucizna zadana społeczeństwu polskiemu, czyli owoce zakazane przez konserwatywną i ugodową prasę warszawską. 80 ct.

— Krytyka broszury pod tyt. „Fikcye ugodowe. 15 ct.

Smolka Stan. Polacy, Czesi i Niemcy. 50 ct.

Tetmajer Kaz. Ku czci Adama Mickiewicza. 50 ct.

Weysenhof Józef. Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego. Wydanie drugie. 2 złr.

Wrotnowski Antoni. Porozbiorowe aspiracye polityczne narodu polskiego. Wydanie 3-cie uzupełnione. Złr. 3·50. 1040 1 5

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców naszych, że wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny kół „Humber" z fabryk w Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Spółka

we LWOWIE, ulica Akademicka Nr. 3.

Humber & Co. Ltd.

Beeston Wohverhampton, Coventry England.

1034 1 30

Zawiadomienie!

Mam zaszczyt zawiadomić ☛ P. T. Publiczność ☚ iż **otworzyłem przy ul. Szczepańskiej pod L. 1, I. piętro, front, róg Rynku głównego,**

KAWIARNIĘ

z komfortem największym urządzoną.

Długoletnią praktyką fachową w moim zawodzie daję zupełną rękojmię P. T. Publiczności, iż wszelkie wymagania — **nawet najwybredniejsze** — w zakres mojej czynności wchodzące, jestem w stanie w zupełności zaspokoić. 1021 2 3

Bilardy najnowszej konstrukcyi.
Czytelnia obfita.
Gry towarzyskie.

Z poważaniem

Franciszek Sauer.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok BIELSKA

(stacya kolei Dziedzice Żywiec).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. — Najnowsze urządzenia wodolecznicze; elektroterapia: **kąpiele w świetle elektrycznem,** gimnastyka lecznicza czynna, bierna i szwedzka, masaż, kuracye dyetetyczne i terenowe. — Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala kowersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia.

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.

☛ **Telefonu międzymiastowego Nr. 191.** ☚

Ceny umiarkowane.

Prospektów jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj dostarcza każdej chwili 812 20 36

Zarząd zakładu.

Tylko **50** ct. na **4** ciągnienia. | Ciągnienie już w sobotę.

Gł. wygr. 1 raz **100.000** Koron i 4 razy **25.000** Koron got. zodciąg. 20%

Losy wystawy jubileuszowej po 50 ct. 922 12 0

I. ciągn.: 25 czerwca 1898.
II. ciągn.: 6 sierpnia 1898.
III. ciągn.: 15 września 1898.
IV. ciągn.: 22 października 1898.

polecają **w Krakowie:** Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Zygm. Gleitzmann, Karol Gottlieb, J. M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer, A. Mendelsburg, M. D. Trinkenreich, Kurnatowski i Sp.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia

Jaworze (Ernsdorf)

obok BIELSKA na Śląsku austr.

Pensyonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacya kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu; odległość od Krakowa trzy godzin via Dziedzice-Bielsko.

Położenie urocze u stóp Beskidów śląskich. — Klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym. — Restauracya pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.

W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicyi

Dr. Aleksander Medwey.

Bliższych informacyj listownych udzielają: 732 22 30

administracyjnych — **Karol Forner,** dzierż. dóbr. lekarskich — **Dr. Aleksander Medwey,** kierownik zakładu.

Duża **szafa** rozbierana, **łóżka** i **biblioteczka** — wszystko na orzech — do sprzedania **Kraków, ul. Karmelicka Nr. 33, m. Nr. 7,** od 12—5. 1017 3 3

W Radziszowie są **letnie mieszkania** do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w Krakowie, ul. Wiślna 8, I. p. 1033 2 3

Nr. 1000. 1031 2 2

Ogłoszenie konkursu

na posadę **kontrolora kasy miejskiej w Nowymtargu,** z płacą 600 złr. rocznie.

Kandydaci wykazać się mają kwalifikacyą wskazaną w instrukcyi Wys. Wydziału krajowego do L. 70979/897 (przynajmniej wedle ustępu 10) i złożyć kaucyę 600 złr.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie; dopiero po upływie roku zadowalającej służby nastąpić może stabilizacya.

Kandydat mogący przytem pełnić obowiązki budowniczego miejskiego (choćby posiadał tylko niższego stopnia kwalifikacyę do tego) otrzyma pierwszeństwo.

Płaca w tym wypadku wynosić będzie 800 złr. rocznie.

Do wnoszenia udokumentowanych podań kompetencyjnych naznacza się termin **do dnia 15 lipca b. r.**

Zarząd gminy Nowytarg, dnia 15 czerwca 1898 roku.

Nauczycielka szkolna

udzielająca przedmiotów w zakresie sem. naucz., oraz języka francusk. i niemiec. z konwersacyą, tudzież malowania, przyjmie bezpłatnie na czas wakacyj obowiązki nauczycielki w miejscu kąpielowem lub stacyi klimatycznej. — **A. Z. 9, Tarnów, dworzec.** 1045 1 2

Panienki,

uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą **z dniem 1 września b. r.** pomieszczenie i troskliwą opiekę

w pensyonacie A. Borońskiej

1046 **Kraków, ul. św. Jana 18.** 1 0

Wieś w odległości 6 klm. od stacyi kolejowej, obejmująca 600 morgów, (420 mrg. ornej dobrej gleby, reszta las rębny) **do sprzedania.** — Wiadomość: **Józefa Stupnicka, Przemyśl,** ulica Sanowa. 1007 3 3

Sarnine

na części sprzedaje 1010 5 5

H. Fuglewicz przedtem **K. Knoreck i Sp.** w Krakowie, ul. Floryańska 23.

Praktykant

zamiejscowy znajdzie umieszczenie w handlu pod firmą 1026 2 3

J. Federowicz w Krakowie.

Majątku z lasem choćby młodym, blisko kolei, w dobrym stanie, **poszukuje się zaraz do nabycia** w cenie do 150.000 złr. w. a. Zawiadomienia tylko wprost a nie od pośredników przyjmie kancelarya adwokatów **Małachowskiego i Buresza, Lwów,** ul. Kościuszki 20. 1022 3 3

Nakładem i drukiem księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie

wyszła już literatura niemiecka p. t.:

GESCHICHTE der DEUTSCHEN LITERATUR

ALS ABRISS UND REPETITORIUM

für Schüler österreichisch-ungarischer Lehranstalten

von

Dr. Albert Zipper,

w wydaniu drugiem, przerobionem i znacznie pomnożonem.

Cena egzemplarza broszur. 1 złr., opraw. w płótno 1 złr. 20 ct.

☛ **Na składzie w każdej księgarni.** ☚ 1023 2 3

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 828 9 40

Iwonicz

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Stacya kolei państwowej.

Woda: Szczawa słona, jod i brom zawierająca,

prócz tego:

znakomite kąpiele mineralne, borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.

Woda Iwonicka

jest — z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego — łatwo strawna i przyjemna do picia.

Tak woda iwonicka świeżego czerpania, jakoteż sól iwonicka, znakomity środek do kąpieli domowych dla osób skrofulicznych jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcyi Zakładu.

Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki,** lekarz zakład. i **Dr. E. Rościszewski.**

Położenie Iwonicza przeszło 400 metr. nad p. m. wśród lasów szpilkowych, śliczne spacery.

Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. Apteka zaopatrzona w wszelkie wody mineralne. — Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone, łazienki borowinowe nowe z komfortem urządzone. Droga od stacyi kolejowej do Zakładu nowa, pierwszorzędna. — Kościół w Zakładzie, msza św. co dzień.

Zakład gimnastyczny. Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września.

W I. sezonie (do 20 czerwca) i w III. sezonie (od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w I i III. sezonie. 779 10 10

Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu

Dyrektor Zakładu: **Dr. Rościszewski.**